

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 197/18	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	8		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońcy oskarżonych P. S. (1), Z. J. (1), R. B. (1), R. P. (1), P. B. (1), T. K. (1), J. W. (1) oraz I. Y.			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty			

wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	

#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
1	<p>I. naruszenie prawa materialnego, tj.:</p> <p>1) art. 263§1 k.k. poprzez przyjęcie, że karabin AK-47 był bronią palną,</p> <p>2) art. 171§1 k.k. poprzez przyjęcie, że zniszczone przez ojca oskarżonego P. Z. (1) pudełko było urządzeniem wybuchowym mogącym spowodować w dodatku zagrożenie dla wielu osób lub mienia w wielkim rozmiarze,</p> <p>3) art. 11§1 k.k. poprzez błędne przyjęcie, że posiadanie broni i amunicji opisanej w pkt XXVI wyroku spełnia kryteria jedności (tożsamości) czynu zabronionego,</p> <p>II. obraza przepisów</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

postępowania
mająca wpływ na
treść orzeczenia,
tj.:

1) art. 5§2
k.p.k. poprzez
rozstrzygnięcie
istniejących w
sprawie
wątpliwości co
do tego, czy
niezbadana
przez biegłego
broń
rzeczywiście
była bronią
palną w
rozumieniu
ustawy, co do
tego, czy
niezbadana
przez biegłego
amunicja
rzeczywiście
była amunicją
w rozumieniu
ustawy, co do
tego, czy
niezbadane
przez biegłego
pudełko czy
pudełka
rzeczywiście
było
urządzeniem
wybuchowym i
czy w ogóle
zawierało w
środku materiał
pirotechniczny,
czy było ono
przedmiotem
niebezpiecznym,
jak również
wątpliwości co
do okresu
posiadania
wskazanych w
zarzutach XXVI

oraz XXVII przedmiotów, jak również wątpliwości co do tego, czy oskarżony wiedział o przechowywaniu dla niego przedmiotów po (...) roku, wyłącznie na niekorzyść oskarżonego,

2) art. 193§1 k.p.k. poprzez ustalenie, że przedmioty z zarzutów XXVI oraz XXVII – za wyjątkiem poddanego badaniu karabinu AK-47 – stanowiły odpowiednio broń palną, amunicję oraz urządzenie wybuchowe, pomimo, że nie zostały one poddane badaniu przez biegłego ani nawet Policja, prokurator czy sąd przedmiotów tych nigdy nie poddał oględzinom, zaś do wypowiedzenia się w zakresie charakteru tych przedmiotów konieczne są

wiadomości
specjalne,

3) art. 170§1 pkt
2 k.p.k. poprzez
oddalenie
wniosku o
przeprowadzenie
dowodu z
wyjaśnień R. B.
(1), pomimo że
kwestia
sprzedaży
karabinu (...)
oraz rzekomego
urządzenia
wybuchowego
miała znaczenie
dla
rozstrzygnięcia
sprawy,

III. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjęty za
podstawę
wyroku, mający
wpływ na jego
treść, polegający
na:

1) błędnym
przyjęciu daty
odnalezienia
karabinu G.
oraz pudełka
zwanego w
sprawie bombą
przez ojca
oskarżonego P.
Z. (1),

2) błędnym
przyjęciu, że
remont, w
trakcie którego
ojciec
oskarżonego P.
Z. (1) odnalazł
karabin oraz

pudełko, nie miał miejsca latem,

3) błędnym ustaleniu daty wizyty I. S. u oskarżonego P. Z. (1),

4) błędnym ustaleniu daty rozmowy P. S. (1) z oskarżonym P. Z. (2), w której to rozmowie poinformowano oskarżonego P. S. (3) o odmowie wydania broni oraz o jej utracie,

5) błędnym ustaleniu daty utraty władztwa oskarżonego P. S. (1) możliwości wydawania poleceń co do losu broni,

6) błędnym ustaleniu, że karabinek kbks kaliber 5.45 był przechowywany w J. do (...)roku, kiedy nie był on tam w ogóle przechowywany,

7) błędnym ustaleniu okresu posiadania broni przez oskarżonego P. S. (1), tj. bezzasadnym wykroczeniu w zarzutach XXVI

	<p>oraz XXVII poza rok (...),</p> <p>IV. rażąca niewspółmierność kary za czyny opisane w pkt XXVI i XXVII</p> <p>(apelacja obrońcy oskarżonego P. S. (1) – k. 2965-2975)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Na wstępie, „dla oczyszczenia przedpola”, podkreślić trzeba, iż jako apelację obrońcy Sąd Apelacyjny traktuje wyłącznie pismo na k. 2965-2975, natomiast nie może mieć takiego charakteru pismo zatytułowane „uzupełnienie apelacji” – k. 4094. Apelację wnosi się w terminie określonym w art. 445 k.p.k. i tylko taki dokument podlega</p>			

rozpoznaniu
jako apelacja.
Tzw.
uzupełnienie
apelacji jest
możliwe jedynie
w sytuacji
określonej w
art. 449a§3
k.p.k., która
w rozpatrywanej
sprawie nie
zachodzi.

Ponieważ jednak
zgodnie z art.
433§1 k.p.k.
Sąd odwoławczy
rozpoznaje
sprawę w
zakresie
szerszym, niż
wskazane w
środku
odwoławczym,
m. in. w
wypadkach
opisanych w art.
439§1 k.p.k., a to
naruszenie tego
unormowania
zarzuca autor
pisma z (...) r.
określonego jako
„uzupełnienie
apelacji”, zatem
w pierwszym
rzędzie z urzędu
należy sprawdzić
przez pryzmat
wskazanej przez
obrońcę
podstawy, czy
nie zachodzi tzw.
bezwzględna
przyczyna
odwoławcza z
art. 439§1 k.p.k.,
bowiem jej
stwierdzenie

zgodnie z jednoznacznym brzmieniem tego przepisu oznaczałoby konieczność uchylenia orzeczenia bez względu na zasadność lub niezasadność zarzutów apelacji.

Obrońca wywodzi, jakoby miało dojść do uchybienia z art. 439§1 pkt 8 k.p.k. poprzez skazanie oskarżonego w pkt LXXVII za czyn opisany w pkt XXVI co do jednostki broni w postaci karabinu kbks, pomimo że za posiadanie tej broni przy rozboju oskarżony został już skazany wyrokiem SO w Z. z (...) r., sygn. akt (...).

Pogląd obrońcy jest oczywiście błędny. Po pierwsze trzeba podkreślić, iż wskazane przez obrońcę orzeczenie w sprawie (...) znajduje się w aktach sprawy (k. 7-16,

9281-9290) i wprowadzono go do procesu zgodnie z art. 394§1 i 2 k.p.k. (vide postanowienie na k. 2495), zatem ponowne przeprowadzanie dowodu z tego dokumentu postulowane w apelacji jest zbędne. Po drugie trzeba zauważyć, iż o ile można się zgodzić z twierdzeniem obrońcy, że skoro sprawca używa broni, to zarazem ją posiada, zatem nie może być osobno karany za posiadanie tej broni, to twierdzenie to jest trafne jedynie w zakresie, w jakim mamy do czynienia z rzeczywistą tożsamością czynu rozumianego jako zdarzenie historyczne, a więc posiadaniem broni w dniach 21 i 22 grudnia 1999 r., gdy miał miejsce rozbój przypisany oskarżonemu w sprawie (...).

Tymczasem zarzut stawiany oskarżonemu w niniejszej sprawie obejmował posiadanie przedmiotowej broni od (...) r. i jest to zupełnie inny czyn, o zupełnie innej szkodliwości społecznej, który w żaden sposób nie został osądzony w sprawie (...) – nie sposób przecież logicznie wywodzić, iż skazując sprawcę za rozbój dokonany w konkretnych dniach grudnia (...)r. z użyciem broni, skazuje się go jednocześnie za posiadanie tej broni dwa lata wcześniej i sześć lat później. Są to osobne czyny pozostające w zbiegu realnym, a nie tożsame zdarzenia historyczne, które nie mogą być dwa razy osądzone. Można tu przywołać analogię do sytuacji, gdy sprawca prowadzi pojazd

w stanie
nietrzeźwości i
powoduje
wówczas
wypadek (por.
uchwała SN
z 28.3.(...) r.,
I KZP 4/02,
OSNKW
(...)/5-6/37).

Przesądzenie
nieistnienia
przesłanki
negatywnej w
postaci powagi
rzeczy osądzonej
przy braku
innych
bezwzględnych
podstaw
odwoławczych
(nie naprowadził
ich też żaden
z apelujących)
nakazuje przejść
do omówienia
zarzutów samej
apelacji, przy
czym podkreślić
trzeba, iż w
tym zakresie
apelacja jest
skonstruowana
wadliwie,
błędnie
podnosząc
jednocześnie
zarzuty obrazy
prawa
materialnego w
sytuacji, gdy
obrońca
kwestionuje
ustalenia
faktyczne
poczynione
przez Sąd I
instancji. Jak się
bowiem

niespornie przyjmuje, „obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można mówić więc o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2020 r., V KK 349/20, KZS 2020/11/39). Oznacza to, że nie można jednocześnie podnosić jako równorzędnych zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa materialnego, ten drugi zarzut ma bowiem rację bytu dopiero w

razie uznania
pierwszego za
bezpodstawny.

Odnosząc się
zatem w
pierwszej
kolejności do
podniesionych w
apelacji
zarzutów
sprowadzających
się do
kwestionowania
prawidłowości
procedowania
przez Sąd
Okręgowy i
negowania
poprawności
poczynionych w
sprawie ustaleń
faktycznych, na
początku przez
pryzmat tych
zarzutów
należało
skontrolować
prawidłowość
prowadzenia
przewodu
sądowego przez
Sąd meriti, a w
tym
kompletność
zgromadzonego
materiału –
tylko bowiem
materiał
poprawnie (tj.
w zgodzie z
przepisami
procedury
karnej) i do tego
kompletny może
być podstawą
do czynienia
prawidłowych

ustaleń
faktycznych.

W tym zakresie
trzeba
podkreślić, iż
materiał
dowodowy
zgromadzony w
sprawie uznać
trzeba za
kompletny i
nie wymaga
on żadnego
uzupełnienia, w
szczególności w
sposób
postulowany
przez obrońcę w
apelacji. Trzeba
bowiem
stwierdzić, że w
sprawie
przeprowadzono
dowody
wnioskowane
przez strony, w
tym: wyjaśnienia
wielokrotnie
składał
oskarżony P.
S. (1), przy
czym trzeba
podkreślić, że
skorzystał on
z prawa do
złożenia
dodatkowych
wyjaśnień tuż
przed
zamknięciem
przewodu
sądowego, gdy
wszystkie
dowody zostały
już ujawnione
i oskarżony
ten dysponował
pełną wiedzą
co do tego,

jakie one są i mógł się odnieść do każdego ze stawianych mu zarzutów, w tym kwestionowanych wprost w apelacji jego obrońcy; co charakterystyczne, oskarżony ten wiedząc doskonale o trzech kolejnych terminach rozpraw przed Sądem Apelacyjnym, ani razu nie skorzystał z możliwości stawienia się przed tym sądem i w żaden sposób nie wyraził tym samym woli złożenia dodatkowych wyjaśnień w postępowaniu odwoławczym – w tym na okoliczności wskazane we wniosku dowodowym obrońcy zawartym w apelacji. Przed Sądem I instancji występował też oskarżony R. B. (1) i nic nie stało na przeszkodzie, by z jego udziałem wyjaśnić wszystkie ewentualne

wątpliwości, jeśli
zaś chodzi o
powód
oddalenia
wniosku
dowodowego o
jego
uzupełniające
przesłuchanie,
to w tym zakresie
wypadałoby
odesłać obronę
do treści
postanowienia
SO na k.
2499, gdzie
jednoznacznie
wykazano,
dlaczego
wniosek w tym
zakresie podlega
oddaleniu, do
czego apelujący
w ogóle się
nie odnosi. To
samo dotyczy
depozycji
składanych
przez M. U. (1),
wręcz
kluczowego
świadka w
niniejszej
sprawie, jak
i świadka P.
Z. (1), przy
czym obydwaj
obszernie
zeznawali
właśnie m. in.
na okoliczność
posiadania broni
przez
oskarżonego S. i
wszelkie
wątpliwości w
tym względzie
mogły być na
bieżąco
wyjaśniane.

Wreszcie nie został złożony żaden skuteczny wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka I. S., pomimo że jako siostra oskarżonego jest to osoba doskonale mu znana przez cały proces, a trwał on dostatecznie długo, by oskarżony miał wręcz niezliczoną ilość okazji, by domagać się jej przesłuchania. Co jednak najistotniejsze, obrońca domagając się przesłuchania tego świadka w postępowaniu odwoławczym, w ogóle nie wskazał, że świadek ten rzeczywiście ma wiedzę co do okoliczności objętych zarzutami stawianymi jej bratu, a przede wszystkim nie zanegował prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego, który jednoznacznie ustalił, na czym i w jakim czasie polegała rola

siostry
oskarżonego,
jeśli chodzi o
kwestię
posiadania przez
niego broni
opisanej w
zarzucie – tym
samym nie
sposób uznać,
że jej zeznania
w tym zakresie
mogłyby
stanowić
jakąkolwiek
nową jakość
i przyczynić
się do innego
rozstrzygnięcia,
a w
szczególności
podważyć
wartość
depozycji
świadków U. i Z..

Co niezwykle
charakterystyczne,
autor apelacji,
będący przecież
profesjonalnym
prawnikiem, nie
sformułował
żadnych
zarzutów obrazy
art. 7 k.p.k.,
jeśli chodzi o
ocenę dowodów
dokonaną przez
Sąd Okręgowy,
w szczególności
zaś krytyczną w
większości ocenę
wyjaśnień P. S.
(1), a zarazem
generalnie w
pełni pozytywną
ocenę zeznań
R. U. i P.
Z.. Obrońca

formuluje wyłącznie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, jednak podkreślić trzeba, iż skuteczne postawienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych obwarowane jest koniecznością spełnienia przez apelującego szeregu warunków. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia (...), „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się

sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki

(błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji”

(OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego.

Komentarz, wyd. III, Zakamycze (...) s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

Odnosząc te wymogi do apelacji obrońcy oskarżonego S., nie może budzić wątpliwości, że apelujący im nie sprostał. Konieczne jest wszakże jedno zastrzeżenie – dalsze uwagi odniesione będą do ustaleń Sądu Okręgowego,

jednak z
uwzględnieniem
zastrzeżeń, jakie
poczynił ten
organ w
pisemnym
uzasadnieniu,
przyznając się
błędów w
zakresie
określenia daty
końcowej dwóch
czynów
oskarżonego, co
zresztą obrońca
dostrzegł i nawet
w pewnym
stopniu docenił
w pisemnym
środku
odwoławczym.

Ustalenia
poczynione
przez Sąd
Okręgowy są
– z wyżej
wskazany
zastrzeżeniem –
w pełni
prawidłowe z
następujących
względów:

- Sąd Okręgowy
bardzo uważnie
i starannie
przeanalizował
depozycje
składane przez
oskarżonego P.
S. (1) i
w uzasadnieniu
apelacji próżno
szukać krytyki
tej analizy.
Trzeba w
związku z tym
podkreślić, iż
oskarżony ten w

swoich
wyjaśnieniach
potwierdził
okoliczności
napadu na sklep
z bronią na
terenie C., skąd
pochodziła część
broni, którą
dysponowali
sprawcy i co się
z nią stało, jak
też generalnie
przyznał się
do posiadania
broni opisanej
w zarzutach
kwestionowanych
w apelacji, w
sposób
ograniczony
jedynie własną
pamięcią
potwierdzając
wejście w
posiadanie
poszczególnych
sztuk broni,
jak również
przedmiotu
określanego jako
bomba.
Wyjaśnienia te
w zasadniczej
części są
podstawą
przypisania
oskarżonemu
winy i sprawstwa
– zastrzeżenia
Sądu
Okręgowego
dotyczyły
jedynie
okoliczności
wpływających na
odpowiedzialność
innych
oskarżonych, w
tym L. C. i nie

są one osobno
kwestionowane
przez obrońcę,

- ostrożna i
wyważona jest
ocena depozycji
M. U., który
także opisał,
w jaki sposób
sprawcy
wchodzili w
posiadanie broni
opisanej w
zarzutach i co
niezwykle
ważne, jego
relacja jest tu
zasadniczo
zbieżna z
wyjaśnieniami
pozostałych
oskarżonych, w
tym P. S.
(1), a także
relacją P. Z..
W uzasadnieniu
apelacji brak
jest krytycznej
analizy oceny
zeznań tego
świadka,

- bardzo
szczegółowa jest
ocena zeznań
składanych
przez P. Z.,
„osobistego
rusznikarza”
przestępców,
przy czym
depozycje
świadka mają
pełne oparcie
tak w relacjach
U. i S., jak
i wynikach
przeszukania

domku
letniskowego,

- ustalenia
okresów
posiadania
broni, amunicji
i materiałów
wybuchowych
na podstawie
ww. dowodów
dokonane przez
Sąd Okręgowy
są w pełni
prawidłowe, a
próba ich
podważania
przez obrońcę
ma charakter
spekulacji,
stanowiących
mieszankę
wyrwanych z
kontekstu
wypowiedzi osób
przesłuchiwanych
(w oderwaniu
od ich oceny
całościowej
dokonanej przez
Sąd) oraz
zwykłych i
całkowicie
gołosłownych
przypuszczeń, a
wręcz „gdybań”,
np. co do tego,
co świadkowie
mogli mieć na
myśli, podając
w dość ogólny
sposób
określenie dat
istotnych dla
sprawy zdarzeń,

- całkowicie
nieskuteczne są
próby
kwestionowania

okresów
posiadania broni
przez
oskarżonego
przez
przedstawianie
przez
apelującego
własnej
interpretacji
tego, co znaczy
słowo
„posiadanie”.
Tymczasem Sąd
Okręgowy w
pisemnym
uzasadnieniu
odwołał się w
pełni trafnie
do utrwalonych
poglądów
judykatury co
do tego, że
posiadanie w
rozumieniu art.
263 k.k. nie
jest pojęciem
cywilistycznym.
W szczególności
posiadania nie
można wiązać
z fizycznym
dzierżeniem
broni, amunicji
czy materiałów
wybuchowych.
Osoba osadzona
w areszcie nie
dysponuje
oczywiście
fizycznie bronią,
jednak w
dalszym ciągu
wydaje co do
niej dyspozycje,
decyduje o jej
losie, choć
wykonawcami
tych dyspozycji
mogą być

wyłącznie osoby
trzecie, jak
siostra czy
świadek Z., a tym
samym nawet
przejściowe
pozbawienie
oskarżonego
wolności czy
pozostawanie
bronii w
dyspozycji innej
osoby nie
oznacza
przerwania
okresu jej
posiadania w
rozumieniu
ustawy karnej.

Za całkowicie
gołosłowne
uznać też należy
wywody obrońcy
co do tego, czy
w sprawie mamy
do czynienia z
bronią,
amunicją i
materiałami
wybuchowymi w
znaczeniu
prawnym. W
szczególności
całkowicie
chybione są
wywody, jakoby
ustalenia w tym
zakresie mogły
być czynione
jedynie w trybie
określonym w
art. 193§1 k.p.k.,
a więc przez
biegłego, co
w rozpatrywanej
sprawie siłą
rzeczy (z uwagi
na
niezabezpieczenie

większości przedmiotów opisanych w zarzucie) ograniczyło się do jednej sztuki fizycznie znalezionej broni.

Podzielając w tym zakresie w pełni odnośne wywody Sądu Okręgowego co do rozumienia pojęcia broni – w tym części broni – i za zbędne uznając powielanie ich w niniejszym uzasadnieniu, skoro obrońca nie był w stanie przedstawić ich krytycznej analizy, Sąd Apelacyjny dodatkowo chce podkreślić, co następuje:

- polski proces karny nie stoi na gruncie legalnej teorii dowodów, w której określone okoliczności mogą być stwierdzone jedynie poprzez konkretne środki dowodowe.

Jedynie w odniesieniu do kwestii poczytalności sprawcy

ustawodawca
nie pozostawia
organom
procesowym
wyboru,
obligując je
do zasięgnięcia
opinii dwóch
biegłych lekarzy
psychiatrów
(art. 202§1
k.p.k.),
natomiast w
pozostałym
zakresie w
procesie karnym
obowiązuje
zasada, że każdą
okoliczność
można ustalić
dowolnym
środkiem
dowodowym
określonym
ustawą, byle
by dowód ten
nie był objęty
zakazami
dowodowymi.
Podkreślić
trzeba, iż nawet
tam, gdzie
pozornie
wydawałoby się,
że nie można
przeprowadzić
dowodów bez
fizycznego
dostępu do
konkretnych
przedmiotów czy
bez odwołania
się do wskazań
przyrządów
pomiarowych, w
praktyce
funkcjonowania
wymiaru
sprawiedliwości
z powodzeniem

czynione są
ustalenia
faktyczne
odnośnie
znamion czynów
zabronionych
np. wyłącznie
dowodami
osobowymi –
wystarczy
przywołać np.
sprawy
narkotykowe,
gdzie bardzo
często rodzaj czy
ilość środków
narkotykowych
wynikają
wyłącznie z
materiału
osobowego, czy
sprawy
dotyczące np.
prowadzenia
pod wpływem
alkoholu
pojazdów
mechanicznych,
gdzie na
potrzeby
ustawowej
definicji
nietrzeźwości
stężenie
alkoholu ustala
się bez
jakiegokolwiek
pomiaru
zawartości
alkoholu w
wydychanym
przez sprawcę
powietrzu czy
jego krwi, a
wreszcie np.
sprawy dot.
spowodowania
obrażeń, a nawet
pozbawienia
życia, gdzie

poczynieniu
ustaleń co do
winy i sprawstwa
danej osoby
nie stoi na
przeszkodzie to,
że nie udało się
odnaleźć ciała
osoby
pokrzywdzonej.
Nie ma zatem
żadnych
podstaw, by
zakładać, że
ustalenie, iż
mamy do
czynienia z
bronią,
amunicją czy
materiałem
wybuchowym,
wymagało
każdorazowo
opinii biegłego
i bez tej
opinii nie można
przyjmować, że
analizowane
przedmioty nie
mają
właściwości
pozwalających je
w sposób pewny
zaliczyć do
jednej z tych
kategorii,

- o obrazie
art. 193§1 k.p.k.
można mówić
jedynie wtedy,
gdy Sąd
dysponuje
materiałem,
który może
zostać poddany
badaniu przez
specjalistę, a
badania takiego
nie

przeprowadza.
Podkreślić
zarazem trzeba,
iż teza ta
jest prawdziwa
przede
wszystkim
wtedy, gdy
strony, a w
szczególności
oskarżony,
mieliby
zastrzeżenia co
do właściwości
owego
materiału,
tymczasem w
niniejszej
sprawie to
obrońca jest
pierwszym
podmiotem
kwestionującym,
że w sprawie
mamy do
czynienia z
bronią i innymi
elementami w
rozumieniu
odnośnych
przepisów
przypisanych
oskarżonemu –
w szczególności
zaś takich
obietki nie
zgłaszał sam
oskarżony S.,

- zarówno
oskarżony S.,
jak i przywołani
przez Sąd meriti
świadkowie w
sposób
stanowczy i
pewny mówili
o broni i
materiałach
wybuchowych. O

tym, że ze sklepu w C. (...) zginęła broń, a nie atrapy czy zabawki, nie trzeba w tej sprawie nikogo przekonywać. Oczywiście oskarżony i świadkowie nie są biegłymi rusznikarzami, jednak nie są to żadne osoby przypadkowe. P. S. (1) i R. U. (2) to nie byli przypadkowi zbieracze grzybów, którzy coś znaleźli w lesie i jedynie wydawało im się, że może to być bomba czy broń. W rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia z grupą przestępczą, która przy użyciu niebezpiecznych narzędzi, w tym broni, dokonywała szeregu napadów, a oskarżony S. był jej istotnym ogniwem, popełniając zresztą nie tylko przestępstwa przypisane mu w niniejszej sprawie, ale też szereg innych przestępstw z

bronią, co jasno wynika z jego uprzedniej karalności.

Oskarżony nie posiadał tej broni, bo jest kolekcjonerem albo jedynie ad pompam vel ostentationem, ale dlatego że potrzebował jej dla obrony i do dokonywania przestępstw, a o tym, że przedmioty te mają cechy broni, sprawcy upewniali się w trakcie napadów. Próba podważania przez obrońcę, że w istocie oskarżony nie posiadał broni, amunicji czy materiałów wybuchowych w rozumieniu ustawy, jest więc całkowicie oderwana od okoliczności sprawy,

- obrońca nie przedstawił żadnych merytorycznych zarzutów co do sporządzonej w sprawie opinii odnośnie zabezpieczonej broni, ale co charakterystyczne, nie podważył też

ustaleń co do tego, że nie będąc formalnie biegłym, w istocie specjalistyczną wiedzą w zakresie tego, jakie właściwości miały oceniane w sprawie przedmioty, dysponował świadek Z. i to jego zeznania w istotnej części były podstawą ustaleń Sądu Okręgowego i przypisania oskarżonemu przestępstw kwestionowanych w apelacji.

Choć apelujący sformułował zarzut obrazy prawa materialnego – art. 263 i 171 k.k., to w zakresie przypisania oskarżonemu poszczególnych przestępstw przez Sąd meriti w ogóle nie wskazał, na czym miałyby polegać owa obraza – a w szczególności by sąd nieprawidłowo zastosował prawo do poprawnie ustalonego stanu

faktycznego
bądź by dopuścił
się błędów w
wykładni prawa.
Apelacja
obrońcy w tym
zakresie w
istocie pod
pozorem obraży
prawa
materialnego
kwestionowała
ustalenia
faktyczne co
do właściwości
opisanych w
zarzutach
przedmiotów,
jednak – jak
wyżej wskazano
– czyniła to
zupełnie
nieskuteczne.

Jeśli chodzi o
kwestię jedności
czy wielości
czynów
związanych z
posiadaniem
poszczególnych
sztuk broni przez
oskarżonego, to
przede
wszystkim
podkreślić
trzeba, iż
wywody obrońcy
w tym zakresie, a
w szczególności
wniosek, by
zamiast jednego
czynu
zabronionego
przypisać
oskarżonemu
szereg
odrębnych
czynów
dotyczących

poszczególnych sztuk broni, są czynione z oczywistą obrazą art. 86§1 k.p.k. Przyjęcie wielości czynów mogłoby być uzasadnione w interesie oskarżonego wtedy, gdyby ustawodawca przewidywał złagodzoną odpowiedzialność w takiej sytuacji (np. odpowiedzialność za wykroczenie czy przyjęcie wypadku mniejszej wagi), co jednak w niniejszej sprawie nie ma miejsca, zatem nie sposób uznać wniosku obrońcy za korzystny dla jego mandanta. Niezależnie jednak od tego wykładnia art. 11§1 k.k. dokonana przez obrońcę nie wytrzymuje konfrontacji z okolicznościami rozpatrywanej sprawy, a w szczególności wcale nie jest tak, że posiadanie broni w sytuacji, gdy jej poszczególne egzemplarze

pojawiały się i ubywały w różnych okresach, wyklucza przyjęcie jedności czynu. Obrońca bowiem odrywa się od okoliczności sprawy i zamiaru sprawcy. W sytuacji, gdyby oskarżony wchodził w posiadanie poszczególnych sztuk broni i tracił je przypadkowo, np. znalazł jeden pistolet, zgubił, następnie znalazł kolejny itp., można by bronić koncepcji, że posiadania poszczególnych sztuk broni są odrębnymi zachowaniami. W rozpatrywanej sprawie mamy jednak do czynienia nie z przypadkowym osobnikiem, któremu okazjonalnie trafiła się więcej niż jedna sztuka broni, ale z profesjonalnym (oczywiście nie jest to wyraz uznania dla niego)

przestępcą,
który celowo
i metodycznie
gromadził broń,
którą obracał
i wykorzystywał
w przestępczej
działalności i
to ten jednolity
cel pozwala
na przyjęcie
jedności czynu
polegającego na
posiadaniu
różnych sztuk
broni w różnych
okresach czasu.

Przy braku
podstaw do
rozbicia czynu
oskarżonego na
czyny składowe,
brak też podstaw
do podzielenia
zastrzeżeń
obrońcy co do
tego, jaki stan
prawny
stosować do
tego czynu. Przy
przestępstwach
rozciągniętych w
czasie
rozstrzygająca
jest data
końcowa czynu
– to według
niej ustala się
ostateczną
kwalifikację
czynu. Kwestie
intertemporalne,
w tym dotyczące
przepisów
penalizujących
posiadanie broni
palnej, zostały
zresztą
szczegółowo

omówione przez Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu w sposób, którego obrońca nie podważył, zatem nie wymagają one powielenia w niniejszym dokumencie.

Nie ma mowy o obrazie art. 5§2 k.p.k. na jakimkolwiek etapie rozumowania Sądu Okręgowego. Z obrazą tego przepisu mamy miejsce wtedy, gdy Sąd, dysponując równoważnymi wersjami wydarzeń (a więc takimi, które są rezultatem swobodnej oceny dowodów i nie da się żadnej z nich wyeliminować poprzez odwołanie do zasad logiki i prawidłowego rozumowania), wybiera wersję, która jest mniej korzystna dla oskarżonego, niż inna wersja, równoprawna. W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy

tymczasem
żadnych
wątpliwości co
do przebiegu
inkryminowanych
zdarzeń nie
powziął, a to,
że zgłasza je
obrońca, nie
oznacza jeszcze,
że doszło do
naruszenia
zasady in
dubio pro reo.
Jak trafnie się
zauważa,
„zgodnie z art. 5
§ 2 niedające się
usunąć
wątpliwości
rozstrzyga się na
korzyść
oskarżonego.
Przepis ten
wyraża regułę
in dubio pro
reo, która jest
naturalną
konsekwencją
domniemania
niewinności.
Jeżeli bowiem
obowiązuje
domniemanie
niewinności
oskarżonego, to
nieudowodnionych
zarzutów nie
można mu
przypisywać.
Stąd też
pojawiające się
wątpliwości,
jeżeli nie da się
ich rozstrzygnąć,
należy tłumaczyć
na korzyść
oskarżonego [...] skorzystanie z
art. 5 §

2 stanowi

**wyłączną
kompetencję
organu
procesowego**

. Stąd też dla oceny, czy nie został naruszony zakaz tłumaczenia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nie jest istotne zgłaszanie przez stronę coraz to innych wątpliwości, ale to jedynie, czy orzekający sąd rzeczywiście je powziął na tle realiów konkretnej sprawy i mimo to rozstrzygnął je na niekorzyść skazanego, względnie czy takie wątpliwości powinien był powziąć”- K., J.. Art. 5. W: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-166. W. K. P., (...) i wskazane tam orzecznictwo oraz literatura.

Wreszcie za chybione uznać trzeba zastrzeżenia obrońcy co do kar

wymierzonych
oskarżonemu S.
za
kwestionowane
w apelacji
przestępstwa. W
orzecznictwie
trafnie
podkreśla się,
że zarzut rażącej
niewspółmierności
kary (dotyczy to
również innych
środków), jako
zarzut z kategorii
ocen, można
zasadnie
podnosić
wówczas, gdy
„kara,
jakkolwiek
mieści się w
granicach
ustawowego
zagrożenia, nie
uwzględnia w
sposób właściwy
zarówno
okoliczności
popelnienia
przestępstwa,
jak i osobowości
sprawcy, innymi
słowy - gdy
w społecznym
odczuciu jest
karą
niesprawiedliwą”
SN z dnia 11
kwietnia 1985 r.,
V KRN 178/85,
OSNKW 1985,
nr 7-8, poz. 60).
Niewspółmierność
zachodzi zatem
wówczas, gdy
suma
zastosowanych
kar i innych
środków,

wymierzonych
za przypisane
przestępstwo,
nie
odzwierciedla
należycie
stopnia
szkodliwości
społecznej czynu
i nie uwzględnia
w wystarczającej
mierze celów
kary (wyrok SN
z dnia 30
listopada 1990
r., Wr 363/90,
OSNKW 1991, nr
7-9, poz. 39).
Nie chodzi przy
tym o każdą
ewentualną
różnicę co do
jej wymiaru, ale
o „różnicę ocen
tak zasadniczej
natury, iż karę
dotychczas
wymierzoną
nazwać można
byłoby - również
w potocznym
znaczeniu tego
słowa - "rażąco"
niewspółmierną,
to jest
niewspółmierną
w stopniu nie
dającym się
wręcz
zaakceptować" (wyrok
SN z dnia
2 lutego 1995
r., II KRN
198/94, LEX nr
20739). Chodzi
natomiast o
„znaczną,
wyraźną i
oczywistą, a więc
niedającą się

zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)(zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., (...) 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

Sąd Okręgowy w pełni zasadnie jako okoliczności obciążające przyjął: wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 263§2 k.k., który godził w bezpieczeństwo publiczne i indywidualne, wielość posiadanych jednostek broni, długi czas trwania przestępstwa oraz karalność oskarżonego. Z kolei w odniesieniu do przestępstwa z

art. 171§1 k.k.
zasadnie jako
przemawiające
na niekorzyść
oskarżonego
wysoki stopień
społecznej
szkodliwości
tego czynu, który
godził w
bezpieczeństwo
publiczne i
indywidualne,
długi czas
trwania
przestępstwa
oraz karalność
oskarżonego. Co
do obydwu
czynów Sąd
Okręgowy
zasadnie też
nie dostrzegł
żadnych
okoliczności
łagodzących.

Pomimo tak
niekorzystnie
rozkładających
się dla
oskarżonego
akcentów,
obydwie kary
jednostkowe są
utrzymane
blisko dolnej
granicy
ustawowego
zagrożenia, przy
czym nie można
nie dostrzec,
że podlegająca
efektywnemu
wykonaniu kara
łączna
obejmująca ww.
skazania została
ukształtowana
bardzo

korzystnie dla
P. S. (1) –
można postawić
tezę, że wskutek
jej orzeczenia
oskarżony de
facto uniknął
odpowiedzialności
za szereg
przestępstw
przypisanych
mu niniejszym
wyrokiem –
gdyby nie kara
łączna,
oskarżony
musiałby
spędzić w
zakładzie
karnym ponad
pół wieku,
odbywając po
kolei
poszczególne
kary
jednostkowe.
Wszystko to w
żaden sposób
nie pozwala na
uznanie represji
wobec
oskarżonego za
rażąco
niewspółmiernie
surową. Za
obniżeniem kary
w szczególności
w żaden sposób
nie przemawia
to, że jedna
ze sztuk broni
nie była sprawna
(mając na
uwadze ilość
sztek broni w
ogóle objętych
zarzutem) czy
to, że ostatecznie
należało skrócić
okres

<p>przestępstw przypisanych oskarżonemu, bowiem skrócenie to było nieznaczące i tym samym nie rzutowało na szkodliwość czynu oskarżonego.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. od czynów opisanych w pkt XXVI oraz XXVII, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Z.,</p> <p>2. zmiana wyroku w zakresie pkt LXXVII poprzez zmianę opisu czynu w ten sposób, że uznaje się czyn zabroniony opisany w pkt XXVI wyroku za sześć czynów zabronionych (osobne posiadanie sześciu różnych</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

<p>sztuk broni i amunicji, szczególnie opisane na str. 4 apelacji),</p> <p>3. zmiana wyroku w ten sposób, że posiadanie broni i amunicji miało miejsce do lata (...) r. (szczegółowa propozycja opisu str. 4-5 apelacji),</p> <p>4. obniżenie kary za czyny / czyn polegający na posiadaniu broni palnej oraz amunicji,</p> <p>5. zmiana wyroku w zakresie pkt LXXVIII poprzez zmianę opisu czynu w ten sposób, że posiadał on opisany przyrząd wybuchowy (propozycja opisu str. 5 apelacji) do lata (...) r.</p>	
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	

Materiał dowodowy jest kompletny, zatem brak podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine czy jego uzupełniania w postępowaniu odwoławczym w sposób postulowany w apelacji.

Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego.

Korekcie podlegają jedynie okresy popełnienia przestępstwa przez oskarżonego, jednak nie jest to zasługa trafności apelacji, a omyłki samego Sądu Okręgowego, który dostrzegł ją i omówił przekonująco w pisemnym uzasadnieniu.

Dlatego też Sąd Apelacyjny o tyle tylko złagodził przypisane

oskarżonemu przestępstwa, że w punktach LXXXIX (numeracja po sprostowaniu wyroku) i XC (numeracja po sprostowaniu) przyjął końcowe daty czynu na (...) r. (pkt I lit. ci d wyroku SA), uznając, iż zebrany materiał nie pozwala na bardziej precyzyjne określenie tych okresów, w szczególności przez jednoznaczne wskazanie dnia czy choćby miesiąca. Jak wcześniej wskazano, nie było to jednak powodem do złagodzenia orzeczonych wobec oskarżonego kar.

Lp.	Zarzut	
2	I. obraza przepisów postępowania, a w szczególności art. 5§2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. wynika z nieprawidłowej i niepełnej oceny materiału dowodowego i oparcia	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

rozstrzygnięcia
– wbrew
intencjom Sądu
– na licznych
domniemaniach
zaistniałych w
toku
rekonstrukcji
zdarzeń
przestępnych,
prowadzących
do nietrafnej
konkluzji, że
oskarżony Z. J.
(1) działając w
zorganizowanej
grupie
przestępczej w
okresie od (...)
r. dopuścił się
popelnienia
przestępstw
przeciwko
mieniu w T.
S., W. i B.
– S. w RFN,
co skutkowało
nietrafnym i
niezasadnym
skazaniem
oskarżonego za
te czyny,

II. obraza
przepisów
postępowania w
postaci art.
424§1 k.p.k.
poprzez
niedostateczne
wskazanie
dowodów
mających
świadczyć, że
oskarżony Z. J.
(1) zorganizował
własną grupę
przestępczą,
określaną jako
„ekipę z K.”,

podporządkował
tę grupę szerszej
strukturze
przestępczej
utworzonej
przez
współoskarżonego
P. S. (1) i świadka
koronnego M. U.
(1) (poprzednio
G.), że wydawał
polecenia
członkom swojej
podgrupy w
odniesieniu do
udziału w
każdym z
zarzucanych mu
przestępstw i że
ściśle
współdziałał z
wymienionymi
osobami w
organizowaniu i
realizowaniu
napadów
rabunkowych i
kradzieży
samochodów
osobowych oraz
sprzedaży łupów
i podziale
zysków,

III. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
wyroku, mający
istotny wpływ
na jego treść,
skutkujący
nieprawidłowym,
wadliwym
rozstrzygnięciem
sprawy,
implikowany
niedokładną –
mimo

obszerności
wywodów,
analizą
materiału
dowodowego,
niedostrzeżeniu
ogólności w
relacjach
świadka
koronnego i tym
samym niskiej
przydatności
jego zeznań,
co przy braku
korelacji z
dowodami
zawierającymi
bardziej
szczegółowe,
lecz nie
podlegające
weryfikacji
informacje od
innych
uczestników
postępowania,
stanowi o
zasadności
odrzużenia
zeznań tego
świadka jako
materiału
dowodowego
przydatnego w
końcowym
rozstrzygnięciu
sprawy,

IV. błąd
w ustaleniach
faktycznych
wynikający z
przecenienia
wartości
dowodowej
wyjaśnień
obciążających
oskarżonego Z.
J. (1), złożonych
przez

współoskarżonych
G. O. (1), K.
S. (1) i P.
S. (1), wyjaśnień
niewiarygodnych
z powodu
ostrego
konfliktu, od
lat trwającego
między G. O.
(1) a Z. J.
(1) i wątpliwych
w przypadku
K. S. (1),
który w swoich
wyjaśnieniach
wskazując na
rzekome
współdziałanie
ze Z. J.
(1) przywołuje
rozliczenie w
starych złotych,
co wyklucza
współdziałanie
Z. J. (1) w
popelnieniu
przestępstwa w
(...) r., zaś
w przypadku
P. S. (1)
wynikających z
ogólności
twierdzeń i
wywodów
odnoszących się
do
współdziałania z
innymi osobami

**(apelacja
obrońcy
oskarżonego
Z. J. (1) – k.
2977-2982)**

Zwiąże o
powodach
uznania zarzutu

<p>za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>	
<p>Na wstępie trzeba zaznaczyć, iż dalsze wywody Sądu odwoławczego dotyczące apelacji obrońcy uwzględniają przebieg rozprawy odwoławczej w dniu (...)r., na której obrońca cofnął wnioski dowodowe zawarte w pisemnej apelacji (k. 4961), a także oświadczył, iż nie podtrzymuje zarzutu obrazy art. 5§2 k.p.k. (k. 4962).</p> <p>Przechodząc do samej apelacji, przede wszystkim za błędnie sformułowany uznać należy zarzut obrazy art. 424§1 k.p.k. Przepis ten formułuje wymogi w zakresie treści uzasadnienia jako dokumentu sprawozdawczego z narady nad wyrokiem,</p>	

wskazując, iż dokument ten ma zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, jak również wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku – chodzi więc o to, by umożliwić kontrolę toku rozumowania sądu, tak dla stron, jak i sądu odwoławczego. Otóż stwierdzić kategorycznie należy, iż dokument sporządzony w niniejszej sprawie, a stanowiący w całości tom XV akt, wszystkim tym wymogom w pełni odpowiada, a co więcej, obrońca w ogóle nie wskazał, jakich elementów konstrukcyjnych uzasadnienia wymaganych w cytowanym przepisie brakuje w tym dokumencie, jak też sam

następnie odnosi się do ustaleń i dowodów przywołanych przez Sąd, zatem przyznaje w ten sposób, że dokument ten umożliwia kontrolę odwoławczą. Obrońca ewidentnie myli obrazę art. 424§1 k.p.k., która nie występuje w rozpatrywanej sprawie z kwestią jakości dowodów przywołanych przez Sąd w uzasadnieniu, a są to dwie zupełnie różne kwestie. Ta druga może być atakowana czy to przez pryzmat zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., czy innych przepisów regulujących postępowanie dowodowe bądź przez zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i obrońca zresztą następnie czyni to w kolejnych zarzutach, natomiast nie ma to nic wspólnego z formalnym spełnieniem

przez uzasadnienie wymagań z art. 424 k.p.k., co nie może budzić wątpliwości (zresztą w uzasadnieniu apelacji obrońca sam przyznaje, że uzasadnienie jest „dość szczegółowe”, a błędy dotyczą analizy materiału dowodowego – str. 3 uzasadnienia, k. 2979).

Jeśli natomiast chodzi o zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i błędu w ustaleniach faktycznych, to porządkująco przypomnieć należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany

obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Podkreśla się to w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca (...) r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29.

Skuteczne postawienie zarzutu błędu w ustaleniach

faktycznych
obwarowane jest
z kolei
koniecznością
spełnienia przez
apelującego
szeregu
warunków. Jak
trafnie zauważył
Sąd Najwyższy w
wyroku z dnia
10 maja 2005 r.
sygn. WA 10/05,
„zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych nie
może
sprowadzać się
do samej
polemiki z
ustaleniami
sądu a quo
wyrażonymi w
uzasadnieniu
zaskarżonego
rozstrzygnięcia,
lecz musi
zmierzać do
wykazania,
jakich
konkretnie
uchybień w
zakresie
logicznego
rozumowania i
doświadczenia
życiowego
dopuścił się
sąd w ocenie
zebranego w
sprawie
materiału
dowodowego.
Sama możliwość
przeciwstawienia
ustaleniom sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu w
kwestii ustaleń

faktycznych,
opartego nie na
innych
dowodach od
tych, na których
oparł się sąd
pierwszej
instancji (...) nie
może prowadzić
do wniosku
o popełnieniu
przez ten sąd
błędu w
ustaleniach
faktycznych.

Istota zarzutu
błędu w
ustaleniach
faktycznych nie
może opierać się
na odmiennej
ocenie materiału
dowodowego,
innymi słowy
mówiąc: na
forsowaniu
własnego
poglądu strony
na tę kwestię.
Stawiając tego
rodzaju zarzut
należy wskazać,
jakich uchybień
w świetle
zgodności (lub
niezgodności) z
treścią dowodu,
zasad logiki
(błądność
rozumowania i
wnioskowania)
czy sprzeczności
(bądź nie) z
doświadczeniem
życiowym lub
wskazaniami
wiedzy dopuścił
się w dokonanej
przez siebie
ocenie dowodów

sąd pierwszej instancji”

(OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks

postępowania karnego.

Komentarz, wyd. III, Zakamycze (...) s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek -

Kodeks postępowania karnego.

Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

Przenosząc te ogólne rozważania na realia sprawy i treść wniesionego środka odwoławczego, nie sposób uznać, by apelujący sprostał tym wymogom.

Uwagi obrońcy mają w zdecydowanej większości charakter publicystyczny – literacki, a nie merytoryczny („upływ około 15 lat wpłynął destrukcyjnie na pamięć uczestników postępowania”,

„wyjaśnienia (...) zeznania (...) jawią się bardziej jako swobodna opowieść niż relacja w postępowaniu karnym”, „sąd pierwszoinstancyjny w swym dążeniu do repesazu dowodów z materiału chaotycznie przedstawionego przez prokuraturę podjął się zadania niewykonalnego” itp.), przy czym obrońca na kolejnych stronach uzasadnienia przedstawia swoją, zresztą dość ogólnikową ocenę relacji G. O. (1), P. S. (1) i M. U. (1), jak też K. S. (1) czy J. W. (1), wyciągając z nich korzystne dla jego mandanta treści czy też eksponując rzekome nieścisłości, natomiast próżno szukać w apelacji krytycznej analizy tego, co w tej sprawie ustalił Sąd I instancji, apelacja ta to

więc wręcz
klasyczne
zaprzeczenie
zasad
poprawnego
konstruowania
zarzutu błędu
w ustaleniach
faktycznych,
wymienionych
wyżej.

W opozycji do
tego, trzeba
zauważyć, co
następuje:

- Sąd Okręgowy
w pisemnym
uzasadnieniu
samej tylko
analizie
wyjaśnień Z.
J. (1) poświęcił
ponad 4 strony
(str. 63 i nast.),
szczegółowo
omawiając je –
w tym wyniki
konfrontacji ze
współoskarżonymi
w postępowaniu
przygotowawczym,
gdy oskarżony
poza prostą
negacją nie
potrafił wskazać
żadnego
przekonującego
powodu, dla
którego miałby
być pomawiany
przez nich,

- negatywna
ocena
wiarygodności
wyjaśnień
oskarżonego J.
oparta jest na

ich sprzeczności z depozycjami M. U. (1), ale i wyjaśnieniami P. S. (1), G. O. (1) i K. S. (1), jak również relacją J. W. (1), przy czym w oparciu o ten dowód Sąd ustalił skład (...) oskarżonego.

Nie sposób uznać, by apelacja obrońcy zdołała podważyć zasadność stanowiska Sądu I instancji, że zbieżne relacje procesowe U., O., S. i S. nie są wynikiem pomówień,

- szczegółowa i krytyczna jest też dokonana przez Sąd Okręgowy ocena wyjaśnień G. O. (1) (dokonana na 9 stronach), przy czym podkreślić trzeba, iż oskarżony ten mówił o szeregu szczegółów dotyczących oskarżonego, którym ten przecież nie zaprzeczał. Sąd I instancji detalicznie wyjaśnił, dlaczego w znacznej części uznał te

depozycje za wiarygodne, przy czym podkreślić trzeba, iż Sąd ten dostrzegł i podkreślał niechęć O. do U., zatem z pewnością oskarżony ten nie miał żadnego powodu, by intencjonalnie wspierać relacje tego ostatniego odnośnie Z. J. (1),

- na znajomość z oskarżonym wskazał w swoich wyjaśnieniach także P. S. (1), przy czym w jego relacji jest też mowa o „ekipie z K.” i wskazał na jej związki z oskarżonym, a Sąd Okręgowy bardzo obszernie i szczegółowo wyjaśnił, dlaczego relację P. S. (1) w tym zakresie uznał za wiarygodną (str. 33 i nast.), przy czym podkreślić trzeba, iż ocena Sądu odnośnie tych depozycji nie była bynajmniej bezkrytyczna, gdyż Sąd meriti wskazał

jednocześnie na cały szereg mankamentów tego dowodu,

- wnikliwa i szczegółowa jest analiza wyjaśnień J. W. (1), w tym tej ich części, gdy mówił on o oskarżonym J. i jego ekipie z K.,

- na udział oskarżonego J. w działalności przestępczej wskazał wprost i wyraźnie K. S. (1), który złożył obszernie wyjaśnienia, przy czym Sąd Okręgowy dokonał ich szczegółowej i wnikliwej analizy, trafnie podkreślając ich szczegółowość, konsekwencję oraz zgodność z pozostałymi dowodami,

- ponad 30 stron uzasadnienia zajęła Sądowi I instancji ocena depozycji M. U. (1), w tym odnoszących się do Z. J..
Podkreślić trzeba, iż ocena ta nie może być uznana w żadnym

wypadku za
bezkrytyczną,
część relacji
świadka została
zakwestionowana
i w efekcie
doprowadziła do
kilku
uniewinnień, nie
jest zatem tak,
że z racji
swojego statusu
procesowego
świadka
koronnego M.
U. korzystał
z jakiegokolwiek
„taryfy ulgowej”
jako osobowe
źródło
dowodowe,

- także w części
poświęconej
rozważaniom
prawnym Sąd
Okręgowy
bardzo
obszernie
wyjaśnił, na
podstawie jakich
dowodów
przypisał
oskarżonemu
trzy
przestępstwa
zarzucane w
akcie
oskarżenia, przy
czym przede
wszystkim
precyzyjnie
określił, na czym
dokładnie
polegała rola
tego
oskarżonego w
poszczególnych
czynach, trafnie
wywodząc,

dlaczego jego zachowania należy traktować jako współsprawstwo także tam, gdzie nie był on osobiście obecny ma miejscu przestępstwa,

- obszerne i szczegółowe są również rozważania Sądu Okręgowego odnośnie tego, dlaczego w przypadku Z. J. należy mówić o działaniu w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, przy czym rozważania w tym zakresie stanowią jedynie fragment szerszej analizy, czynionej odrębnie dla poszczególnych członków tej struktury.

Nie sposób uznać, by którekolwiek z tych ustaleń i rozważań zostało skutecznie podważone w apelacji obrońcy oskarżonego J.. Eksponując rzekome nieścisłości w

obciążających
jego mandanta
licznych
dowodach
osobowych,
obrońca, jak była
już wcześniej
mowa,
ograniczał się
do ogólników, a
nieliczne
przytoczenia
szczegółów
zupełnie
pomijają
mankamenty
linii obrony
samego Z. J. (np.
to, że to on
sam w swoich
depozycjach
posługiwał się
kwotami sprzed
denominacji,
zatem nie jest to
żadna
szczególna
wada, a już
na pewno nie
dyskwalifikująca
ich
wiarygodność, w
przypadku
innych relacji
procesowych,
tym razem
niekorzystnych
dla niego).

Poprawność
prawnokarnej
oceny zachowań
oskarżonego nie
była
przedmiotem
osobnych
zarzutów
apelującego i nie
budzi żadnych

wątpliwości
Sądu II instancji.

Obrońca nie sformułował osobnych zarzutów, jeśli chodzi o represję karną wobec jego mandanta, jednak w uzasadnieniu wyraził stanowisko, iż jest ona rażąco niewspółmiernie surowa. W związku z tym, przywołując raz jeszcze przytoczoną już przy oskarżonym S. argumentację co do tego, na czym musi polegać zarzut rażącej niewspółmierności kary, by był on skuteczny, podkreślić trzeba, iż Sąd Okręgowy w sposób niezakwestionowany w żaden sposób w apelacji, w pełni trafnie za okoliczności obciążające Z. J. uznał: działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów, godzących w

różne dobra
prawnie
chronione
pokrzywdzonych,
wysoką pozycję
oskarżonego w
hierarchii grupy
przestępczej,
posiadanie
swojej własnej
„ekipy”,
użyczanej do
przestępstw,
udział w zyskach
przestępczych i
znaczną wartość
mienia w
przypisanych
oskarżonemu
przestępstwach.
Zarazem Sąd
dostrzegł
dotychczasowy
sposób
funkcjonowania
oskarżonego na
wolności, w tym
jego
niekaralność,
jednak w pełni
trafnie nie uznał
tych
okoliczności za
decydujące przy
wymiarze kar
jednostkowych i
kary łącznej.
Zastosowanej
represji wobec
oskarżonego nie
można w żaden
sposób uznać za
rażąco
niewspółmiernie
surową – w
szczególności
orzeczona kara
łączna istotnie
zredukowała
faktyczną

<p>dolegliwość poszczególnych skazań oskarżonego, bez jej orzeczenia oskarżony spędziłby w zakładzie karnym 10 lat. Nie sposób też uznać, by zachodziła dysproporcja między karą, jak spotkała tego oskarżonego a oskarżonego S., u którego tak łącznie kary jednostkowe, jak i kara łączna są przecież bez porównania surowsze, co jednak jest w pełni adekwatne tak do skali działalności obydwo sprawców, jak i ich właściwości i warunków osobistych.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Z. J. (1), ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

Sądowi pierwszoinstancyjnemu.	
Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine; sam obrońca ostatecznie nie wskazał też na potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego w postępowaniu odwoławczym. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego J. jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego. Brak też okoliczności uzasadniających orzeczenie przez	

Sąd odwoławczy z urzędu, w szczególności wskazanych w art. 439 i 440 k.p.k.			
Lp.	Zarzut		
3	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych skutkujących niesłusznym uniewinnieniem N. H. (2) od zarzucanego mu w pkt XCIX aktu oskarżenia przestępstwa z art. 280§2 k.k., polegający na dokonaniu niepełnej i błędnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka koronnego M. U. (1) oraz wyjaśnień współoskarżonego G. O. (1) w powiązaniu z innymi dowodami, podczas gdy ich pełna, prawidłowa i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego ocena prowadzi do wniosku, że oskarżony brał udział w napadzie</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

	<p>rozbójniczym dokonanym na szkodę Z. W. (1).</p> <p>(apelacja prokuratora w zakresie dotyczącym oskarżonego N. H. (2) – k. 2987-2992v)</p>		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przypomnieć wypada, iż przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych</p>			

okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a przy tym jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca (...) r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów pozostaje w zasadzie pod ochroną, zaś odmienna ocena tychże dowodów w postępowaniu apelacyjnym, jeśli przewód

sądowy nie
został w tym
postępowaniu
uzupełniony,
uzasadniona
będzie i
dopuszczalna
tylko wtedy,
gdy zebrane
dowody mają
jednoznaczną
wymowę, a
ocena ich przez
sąd I instancji
jest oczywiście
błędna (tj.
niezgodna z
zasadami
prawidłowego,
logicznego
rozumowania,
nie
uwzględniająca
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego). Jest
zatem oczywiste,
że dokonywanie
przez sąd
odwoławczy
ustaleń
faktycznych
odmiennych od
poczynionych
przez sąd
pierwszej
instancji może
mieć miejsce
wyjątkowo i
przy zachowaniu
daleko idącej
ostrożności
(wyrok SN z 10
maja 2006 r.,
III KK 361/05,
niepubl.).
Kontrola
instancyjna
oceny dowodów
z natury nie

obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością przesłuchania, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Tak więc dokonanie przez sąd odwoławczy nowej, odmiennej oceny dowodów jest uzasadnione tylko wówczas, gdy w wyniku kontroli odwoławczej stwierdzona zostanie dowolność oceny poczynionej przez sąd I instancji (pomijając kwestię nowych dowodów). Jeżeli natomiast ocena dokonana

przez sąd I
instancji
pozostaje pod
ochroną art.
7 k.p.k., nie
ma podstaw do
zmieniania jej
w postępowaniu
odwoławczym
(wyrok SN z
11.02.2004r., IV
KK 323/03,
Prok.i Pr.-wkł.
2004/7-8/9).
Podobne
stanowisko Sąd
Najwyższy zajął
również w
orzeczeniach: z
30.05.1974 r.,
III KRN 22/74,
OSNKW
1974/9/172; z
25.03.1987 r.,
V KRN 18/87,
niepubl.; z
07.06.2001 r.,
V KKN 602/99,
niepubl.; z
15.04.(...) r.,
III KK 35/02,
niepubl.; z
05.11.(...) r., III
KKN 167/00,
niepubl.; z
08.11.(...) r., II
KKN 180/01,
niepubl.; z
19.02.(...) r.,
V KK 119/02,
niepubl.; z
05.12.2005 r.,
IV KK 291/05,
OSNwSK
2005/1/2329; z
20.03.2007 r.,
III KK 322/06,
niepubl.).

Sąd Apelacyjny przeanalizował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranego materiału dowodowego w oparciu o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej prokuratora, dochodząc do wniosku o nieskuteczności tej krytyki, a to z następujących względów:

- uniewinniając N. H. (2) od stawianego mu zarzutu rozboju na Z. W. (1), Sąd Okręgowy wskazał, iż w sprawie tego przestępstwa materiał dowodowy stanowiły: depozycje M. U. (1) i pokrzywdzonego. Prokurator twierdzenia tego nie podważa, zatem Sąd II instancji musi się ograniczyć jedynie do oceny, czy ww. dowody są wystarczające do skazania oskarżonego H.,

- jeśli chodzi o zeznania

pokrzywdzonego,
to Sąd Okręgowy
wskazał na fakt
późnego
złożenia zeznań
w tej sprawie
przez Z. W.
(1), jak również
podkreślił, iż
zeznania tego
świadka w żaden
sposób nie
pozwalają na
identyfikację
uczestników
rozboju.
Prokurator nie
neguje, że
zeznania te nie
pozwalają na
poczynienie
takiego
ustalenia, a
tym samym
przypisanie
odpowiedzialności
konkretnie N. H.
(2),

- w tej
sytuacji jedynym
dowodem, który
pozwala na
ustalenie składu
osobowego
grupy, która
dokonała ww.
przestępstwa,
pozostają
zeznania
świadka
koronnego M.
U. (1). Depozycji
tych nie można
zweryfikować
żadnym innym
dowodem, w
szczególności
relacjami
pozostałych

uczestników
napadu, bowiem
nie przyznawali
się i nie
składali oni w
tym zakresie
wyjaśnień, a
samo
przestępstwo nie
było
przedmiotem
zgłoszenia
pokrzywdzonego
i nie skutkowało
żadnym
zabezpieczeniem
jakichkolwiek
śladów.

Oczywistym jest,
że procedura
karna nie
posługuje się
kryterium
„ilościowym”
przy ustaleniu
odpowiedzialności
konkretnej
osoby za czyn
zabroniony.

Zeznania choćby
jednego świadka
mogą być jak
najbardziej
podstawą do
przypisania
odpowiedzialności
danej osobie,
o ile tylko
spełniają
kryteria
psychologicznego
prawdopodobieństwa
i nie sposób
podważyć ich
wiarygodności –
skoro zaś nie
można ich
skonfrontować z
pozostałym

materiałem dowodowym (bo takiego nie ma), to standard kontroli takich depozycji musi być szczególnie wysoki. W sytuacji, gdy osoba typowana jako sprawca zaprzecza swojemu udziałowi w przestępstwie, skazanie jej na podstawie pojedynczego dowodu z zeznań lub wyjaśnień innej osoby jest możliwe, gdy relacja ta, oceniona zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 7 k.p.k., jest niewątpliwa, nie wykazuje żadnych słabości z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego, a występujące w niej ewentualne nieścisłości można jednoznacznie rozstrzygnąć (z zachowaniem reguły wskazanej w art. 5§2 k.p.k.).

W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, iż

zeznania M.
U. (1) co
do tego, kto
dokonał rozboju
na
pokrzywdzonym,
nie są
konsekwentne.

Jego pierwotna
relacja zakładała
bowiem udział
w napadzie: P.
S. (1), R. B.
(3) i samego
M. U. (1), przy
czym S. miał się
trzymać z dala w
trakcie rozboju.
Kolejna wersja
wiązała się z
przypomnieniem
sobie przez
świadka, że w
rozboju miał
uczestniczyć
jeszcze jeden
napastnik. M. U.
(1) początkowo
wytypował tu
jednak G. O. (1),
wskazując, że
ten sprawca miał
trzymać broń.
Dopiero zaś w
kolejnej wersji
jako sprawca
pojawia się N.
H. (2) (wówczas
P. A.) i ta
wersja jest już
podtrzymywana.

Z punktu
widzenia
elementarnych,
powszechnie
znanych reguł
zapamiętywania
i odtwarzania
postrzeżeń

zasadą jest, że w miarę upływu czasu osoba odtwarzająca wspomnienia pamięta mniej, bowiem upływ czasu z jednej strony powoduje w sposób naturalny zacieranie wspomnień, a z drugiej – kolejne powtarzania relacji prowadzą do różnych racjonalizacji i przetworzeń, co obniża ich wartość.

Oczywiście może być tak, że świadek o czymś początkowo nie mówi, gdyż dana kwestia nie pojawiła się w pytaniach lub też nie miała znaczenia dla głównej relacji – wtedy jak najbardziej jest możliwe, że nowa informacja pojawi się dopiero podczas kolejnego przesłuchania i jest to psychologicznie wytłumaczalne, a taka nowa informacja może być przydatna. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy słusznie jednak

podkreślił, że U. początkowo w ogóle nie pamiętał, że w rozboju brał udział kolejny napastnik, a następnie nie był pewien, kto to był. Późniejsze wskazanie przez świadka na osobę N. H. (2) nie może zatem zostać przyjęte bez zastrzeżeń.

Sąd Okręgowy całkowicie zasadnie wskazał też na inny istotny fakt – otóż M. U. (1) w swoich bardzo obszernych depozycjach nie relacjonował o jednym czy dwóch zdarzeniach, ale podał informacje dotyczące bardzo dużej ilości przestępstw, popełnianych w różnych konfiguracjach osobowych. Tak rozległa wiedza musi być analizowana szczególnie ostrożnie, bowiem prawdopodobieństwo pomyłki w takiej sytuacji jest całkowicie prawdopodobne.

Skoro więc w relacjach świadka w tym zakresie występują tak istotne rozbieżności, to nie sposób uznać, że dowód ten odpowiada na tyle kryteriom wiarygodności, by mógł być jedynym dowodem pozwalającym na skazanie N. H. (2).

W tej sytuacji nie mają istotnego znaczenia depozycje G. O. (1), w których jako informację „ze słyszenia” podał on, że H. nie uczestniczył w napadzie. Oskarżony ten nie miał tu żadnej bezpośredniej wiedzy. Tym niemniej z pewnością ta wypowiedź nie wspiera w żaden sposób zasadności zarzutu stawianego N. H..

Prokurator próbuje polemizować z tym ustaleniem poprzez

odwołanie się do całokształtu relacjonowania M. U. (1), jednak argumentacja ta nie zasługuje na podzielenie. Po pierwsze trzeba zauważyć, iż Sąd Okręgowy przecież tę generalnie pozytywną ocenę depozycji M. U. (1) w pełni podzielił i uczynił je podstawą orzeczenia o odpowiedzialności praktycznie wszystkich współoskarżonych, zatem zbędne jest powoływanie się przez prokuratora na zgodność relacji U. z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, bowiem dowody te nie dotyczą oskarżonego.

Po drugie tym, co istotnie osłabia siłę argumentacji prokuratora, jest fakt, że ostrożna ocena zeznań M. U. (1) była konsekwentnie stosowana przez Sąd Okręgowy, który poza N. H. (2) uniewinnił

częściowo
jeszcze część
oskarżonych i
w tym zakresie
prokurator
zgodził się z tym
rozstrzygnięciem,
nie wywodząc
apelacji. Tym
samym
prokurator
popada w
sprzeczność, z
jednej strony
uznając, że
zeznania M. U.
są wystarczające
dla skazania N.
H., a z drugiej
nie protestując,
gdy te same
ich mankamenty
co do innych
zdarzeń
skutkowały
uwolnieniem
innych osób od
odpowiedzialności
za nie lub
przyjęciem
złagodzonej
odpowiedzialności,
np. poprzez
wieliminowanie
użycia broni
palnej.

Po trzecie
argument o
wyjątkowości
rozboju na Z. W.
paradoksalnie
jeszcze osłabia
wymowę
apelacji
prokuratora.
Jeśli bowiem
zgodzić się
należy co do
zasady z

twierdzeniem, że zdarzenia o nietypowym przebiegu dłużej pozostają w pamięci jego uczestników i tym samym powinny być szczególnie zapamiętane, to w tej sytuacji niepewność świadka tak w ogóle co do liczby napastników, jak i osób poszczególnych sprawców tym bardziej nie pozwala na uznanie ostatecznej wersji (tj. co do udziału N. H. (2)) za dostatecznie pewną, by była ona podstawą skazania – tym bardziej, że prokurator skądinąd słusznie podkreśla, że świadek koronny pamiętał całe mnóstwo zupełnie wtórnych i wręcz nieistotnych szczegółów odnośnie okoliczności towarzyszących temu napadowi – tym bardziej więc powinien

w sposób pewny podawać od początku, ile osób brało udział w przestępstwie i kto dokładnie. Także i argument o dobrej znajomości oskarżonego przez świadka tym bardziej podważa wartość jego rozpoznania – skoro nie była to przypadkowa osoba, dobrana tylko do jednego przestępstwa, to świadek tym bardziej powinien ją od początku typować, a raz jeszcze trzeba podkreślić, że najpierw w ogóle nie mówił o kolejnym uczestniku, a potem typował w to miejsce zupełnie innego oskarżonego.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że ów jedyny dowód wskazujący na sprawstwo N. H. (2) w jego przypadku nie wykazuje takiego stopnia wiarygodności, żeby typowanie tego

oskarżonego uznać za pewne i nie budzące wątpliwości, a tylko wówczas możliwe byłoby wydanie wyroku skazującego.		
Wniosek		
Uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia uniewinniającego N. H. (2) od popełnienia zarzucanego mu czynu (pkt I części dyspozytywnej wyroku) oraz o przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Materiał dowodowy jest kompletny, czego prokurator zresztą nie kwestionuje, zatem brak		

<p>podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine bądź jego uzupełniania przez Sąd odwoławczy. Orzeczenie merytoryczne uwalniające oskarżonego H. od odpowiedzialności za zarzucany mu czyn jest następstwem prawidłowej oceny tego materiału i nie zostało skutecznie podważone, zatem należało je utrzymać w mocy.</p>			
Lp.	Zarzut		
4	<p>I. obraza przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia i naruszenie przez Sąd swobodnej, kontrolowanej oceny całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów poprzez</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

poczynienie
nieprawidłowego,
niezweryfikowanego
ustalenia stanu
faktycznego
polegającego na
tym, że
oskarżony B.
wraz z R.
G. (1) usiłowali
dokonać rozboju
na K. S.
(2) przy użyciu
broni palnej
nieustalonej
marki, czego
nie dokonali na
skutek ucieczki
pokrzywdzonego
z pojazdu, a
które to
zachowanie
pokrzywdzonego
spłoszyło R.
B. (1) i
skłoniło go do
podjęcia decyzji
o odstąpieniu od
napadu, podczas
gdy:

- z relacji
pokrzywdzonego
oraz R. G.
(1), na podstawie
których Sąd
ustalił przebieg
zdarzenia (str.
110
uzasadnienia)
wynika, że
sprawcy nie
dysponowali
bronią palną,
pokrzywdzony
na rozprawie
sprecyzował, że
nie wyklucza,
by rzeczona
broń miała być

atrapą, nadto z żadnych relacji nie wynika, że oskarżony B. wiedział o tym, że R. G. (2) miał się posłużyć bronią palną przy dokonaniu rozboju, że w czasie ustalania planu napadu konkretne osoby konkretnie mówiły, czy zostanie użyta broń, czy jej atrapa,

- uzyskane przez Sąd dowody, relacje nie potwierdzają, a wręcz zaprzeczają zeznaniom K. S. (2), by R. B. (1) odstąpił od popełnienia czynu na skutek ucieczki pokrzywdzonego z jego pojazdu,

- z relacji R. G. (1) (z rozprawy z dnia (...) r.) wynika, że „ja nie pamiętam w tej chwili, czy B. miał ze mną wsiąść do tego auta czy nie, wiem że się obsrał i uciekł”, „gdyby B. przyblokował drzwi, to facet na pewno by nie wysiadł z tego

samochodu”,
tym samym
należało ustalić,
że oskarżony
B. dobrowolnie
odstąpił od
popelnienia
czynu, albowiem
pomimo
możliwości nie
zablokował
drzwi i ucieczki
pokrzywdzonemu,
co
determinowało
zastosowanie
wobec
oskarżonego art.
15§1 k.k.,

II. obraza prawa
materialnego –
art. 280§2 k.k.
poprzez jego
niewłaściwe
zastosowanie,
pomimo braku
precyzyjnego i
skonkretyzowanego
ustalenia, że
oskarżony w
ogóle przystąpił
do popelnienia
czynu,

III. obraza
prawa
materialnego –
art. 53 k.k.
poprzez
orzeczenie
wobec R. B.
nieadekwatnie
surowej kary
pozbawienia
wolności,
pomimo że do
usiłowania
popelnienia
czynu miało

	<p>dojść aż 20 lat temu oraz że orzeczona kara jest niewspółmiernie surowa w porównaniu do kar wymierzonych w tymże postępowaniu pozostałym oskarżonym, nadto kara nie uwzględnia postawy oskarżonego, który od samego początku przyznawał się do udziału w napadzie, w którym pełnił podrzędną rolę</p> <p>(apelacja obrońcy oskarżonego R. B. (1) – k. 2994-2998)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonego S. Sąd Apelacyjny wskazał na wadliwość powoływania przez apelującego zarzutów obrazy</p>			

prawa materialnego przy jednoczesnym kwestionowaniu ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia i uwagi tam zaprezentowane pozostają aktualne w odniesieniu do apelacji obrońcy R. B. (1).

Aktualne też pozostaje wyrażane już wcześniej stanowisko, iż przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności

przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a przy tym jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca (...) r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

W okolicznościach niniejszej sprawy przede wszystkim podkreślić trzeba, iż apelacja nie zdołała podważyć ustaleń co do tego, jak

przebiegał
rozbój na K.
S. (2) –
w tym ustaleń
co do udziału
oskarżonego B.
w spotkaniu
organizacyjnym
poprzedzającym
napad, kwestii
użycia podczas
tego napadu
przedmiotu
będącego bronią
palną oraz
świadomości R.
B. (1) co do
tego, że w czasie
napadu bronią
tą będzie się
posługiwać R. G.
(2). Wreszcie i
sama sekwencja
zdarzeń w
trakcie rozboju,
w tych
zachowania R. B.
(1), jest ustalona
w sposób pewny
i jednoznaczny.

Okoliczności
tego zdarzenia
ustalono m. in.
w oparciu o
zeznania
świadka
koronnego M.
U. (1). Choć
świadek ten
nie uczestniczył
w napadzie,
to obserwował
jego przebieg z
pewnej
odległości,
zatem miał on
pewne osobiste
spostreżenia z
jego przebiegu,

przede
wszystkim
jednak
szczegółowo i
dokładnie
opisał, jak w
ogóle doszło do
tego napadu.
Wartości tych
relacji obrońca
nie zdołał
podważyć,
aczkolwiek
zaznaczyć
trzeba, iż w tym
akurat zakresie
świadek nie
podawał zbyt
wielu szczegółów
i stąd jego relacja
w zakresie dot.
oskarżonego B.
nie była
rozstrzygająca,
jeśli chodzi o
wątpliwości
zgłaszane przez
obrońcę. W
tym zakresie
Sąd Okręgowy
wyraźnie
wskazał, że co
do przebiegu
zdarzenia
decydująca była
relacja
pokrzywdzonego
oraz R. G. (1)
jako
bezpośrednio
uczestniczących
w nim (k. 2808).

Jak wskazano,
szczególnie
istotne
znaczenie dla
odtworzenia
przebiegu tego
zdarzenia Sąd

Okręgowy w pełni słusznie przydał depozycjom pochodzącym od R. G. (1). Ocena jego relacji jest szczegółowa i wnikliwa, a jedyną niepewnością w relacji świadka jest ta dotycząca L. P., jak i ostatecznie – J. W. (1). Co zaś do udziału pozostałych osób w zdarzeniu, w tym oskarżonego B., była ona dość jednoznaczna, jeśli chodzi o pierwsze depozycje i mniej pewna – ale wyłącznie z uwagi na upływ czasu – jeśli chodzi o etap zeznań na rozprawie. Przede wszystkim trzeba podkreśli, iż Sąd I instancji do relacji świadka nie podszedł bezkrytycznie, uznając je za w pełni wiarygodne przede wszystkim w zakresie dot. miejsca i obiektu napadu oraz planu jego

przeprowadzenia,
jak i roli
samego świadka
– zresztą w tym
zakresie także
apelujący nie
zgłasza żadnych
zastrzeżeń. Sąd
natomiast w
pełni
przekonująco
wyjaśnił
wątpliwości w
relacjach
świadka co do
użycia broni
(konfrontując je
z pewnymi
stwierdzeniami
M. U.), jak też
jednoznacznie
wskazał, w jakim
zakresie w
oparciu o te
depozycje ustalił
rolę R. B. (1) –
przy czym ustalił
to generalnie w
sposób zgodny
z wyjaśnieniami
tego
oskarżonego.
Przytoczone
przez
apelującego
wyrwane z
kontekstu
fragmenty
depozycji
świadka w żaden
sposób ustaleń
tych nie
zmieniają.

Brak
jakichkolwiek
powodów, by
zakwestionować
ocenę zeznań
K. S. (2) –

pokrzywdzonego w sprawie, a w szczególności nie dostarcza ich apelacja obrońcy oskarżonego B.. Świadek ten przedstawiał zdarzenie w sposób bardzo szczegółowy, a jego relacja ze śledztwa potwierdzona została w toku przewodu sądowego.

Relacja ta jednoznacznie pozwala na zidentyfikowanie i przypisanie określonych zachowań w trakcie napadu poszczególnym uczestnikom, w tym R. B. (1). Ocena świadka dokonana przez Sąd I instancji uwzględnia psychologiczne mechanizmy zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń (w szczególności to, że relacje złożone wcześniej zawsze są bardziej szczegółowe), podkreśla też spontaniczność relacji K. S..

Wreszcie nie sposób nie

zauważyć, iż ustalając przebieg napadu na osobie K. S., Sąd I instancji w dużej mierze oparł się na relacjach samego R. B. (1), który przecież generalnie przyznał się do udziału w usiłowaniu rozboju na pokrzywdzonym, w sposób zasadniczo zgodny z ww. dowodami opisując swoją i współsprawcy rolę w tym zdarzeniu – w tym nie zanegował twierdzenia R. B., że ten nie wsiadł do samochodu pokrzywdzonego i czym się tu kierował.

Zastrzeżenia Sądu dotyczą negacji posiadania broni przez R. G. i zostały rozstrzygnięte poprzez stanowcze i wielokrotne odesłanie tak do relacji U., jak i G.. Przede wszystkim jednak w pełni przekonuje argumentacja

Sądu
Okręgowego
dotycząca
świadomości R.
B. odnośnie
tego faktu i
apelacja poza
negacją opartą
na powieleniu
linii obrony tego
oskarżonego nie
zdolała jej
podważyć.
Istotnie, w
ocenie Sądu
Apelacyjnego nie
sposób przejść
do porządku
dziennego nad
faktem, że
przecież broń
od początku
była elementem
uzgodnionego
planu, została
przecież nawet
w określony
sposób
załadowana –
tym samym
nie ma mowy
o tym, że
broń ta pojawiła
się jako coś
niespodziewanego,
wskutek
„prywatnej
inicjatywy” G..
Za w pełni
przekonującą
uznać też trzeba
konkluzję, że
R. B. doskonale
wiedział, że
posłużenie się
bronią od
początku
mieściło się w
planach
sprawców. Jest

przecież
niepodważone,
że B.
uczestniczył w
spotkaniu
„organizacyjnym”
u U., gdy
ustalono
szczegóły
napadu, a przede
wszystkim nie
można
zapominać, że
miał on być
jednym z
bezpośrednich
wykonawców
napadu, jego
rola w
przestępstwie
nie miała więc
w żadnej mierze
„pomocniczą” jak
np. stanie na
czatach czy
dowiezienie
głównych
sprawców na
miejsce –
jedynie w takim
wypadku można
by
odpowiedzialnie
zakładać, że
osoba o takiej
roli mogła nie
znać ustalonych
„technikaliów”
samego
napadu).

Nie sposób
uznać, że
apelujący zdołał
podważyć
prawnokarną
ocenę
zachowania R.
B. (1) dokonaną
przez Sąd

Okręgowy, a w szczególności – doprowadzić do przyjęcia, że oskarżony winien odpowiadać za rozbój w typie podstawowym, a nie kwalifikowanym, a jego rolę w przestępstwie nie można uznać ani za wkraczającą w etap dokonania, ewentualnie należy przyjąć, że miało miejsce odstąpienie od popełnienia tego czynu w rozumieniu art. 15§1 k.k.

Przed wszystkim apelacja, jak była już o tym mowa, nie zdołała w żaden sposób podważyć ustalenia, że w napadzie miała być użyta broń palna, jak i ustalenia, że R. B. (1) od początku, uczestnicząc w naradzie nad planem napadu, doskonale wiedział o tym fakcie.

Nie budzi też żadnych wątpliwości

poprawność
ustalenia, że
sprawcy
wyznaczeni w
ramach
ustalonego
wcześniej
podziału ról do
bezpośredniego
zrealizowania
rozboju, tj. G.
i B., podjęli
zgodnie z
ustalonym
planem
czynności
zmierzające
wprost i
bezpośrednio do
dokonania
napadu. Plan
zakładał, że R.
G. (2) wsiądzie
do samochodu
i sterroryzuje
pokrzywdzonego
i ten etap
został przecież
wprowadzony
do wykonania
i zrealizowany.
Sterroryzowanie
pokrzywdzonego
udało się jedynie
częściowo
wskutek
szczęśliwego dla
pokrzywdzonego
zbiegu
okoliczności,
który
wykorzystał
pokrzywdzony
na ucieczkę, co
skutkowało tym,
że rozbój nie
wyszedł poza
fazę usiłowania.

Podkreślić
trzeba, iż w
ramach tego
planu R. B.
(1) miał wsiąść
do auta, by
uniemożliwić
pokrzywdzonemu
ucieczkę, miał
też współdziałać
z G. w dalszym
etapie napadu,
który zakładał
wywiezienie
pokrzywdzonego
i zabranie mu
pieniędzy. Nie
może też budzić
wątpliwości
ustalenie, że R.
B. (1) także
bezpośrednio
przystąpił do
tego zadania,
zgodnie z
planem zbliżając
się do
samochodu z
zamiarem
zajęcia w nim
miejsca i
wykonania
planu
przestępnego
mu
przypisanego.
Ucieczka
pokrzywdzonego
w tym momencie
wybiła go z
rytmu – Sąd
Okręgowy
przekonująco i
jednoznacznie
ustalił, iż
ucieczka B.
podjęta w tym
momencie była
jednak

wyłącznie
konsekwencją
tego, że
pokrzywdzony
swoim
zachowaniem
zwraca uwagę
otoczenia.

Tym samym nie
sposób uznać,
że sprawcy,
realizując ściśle
wcześniej
ustalony plan,
nie przystąpili
bezpośrednio do
dokonania czynu
zabronionego,
co dotyczy także
R. B., który do
chwili ucieczki
pokrzywdzonego
w pełni
realizował
poczynione
ustalenia co
do swojej roli
w napadzie.
Nie sposób też
nie zgodzić się
z argumentacją
Sądu I instancji,
iż zachowanie
oskarżonego
wskutek ucieczki
pokrzywdzonego
nie może być
traktowane jako
odstąpienie od
dokonania lub
zapobieżenie
skutkowi
przestępnemu.
Sąd Okręgowy
w pełni zasadnie
odwołał się tu
do utrwalonych
poglądów
judykatury, że

dobrowolne odstąpienie w rozumieniu art. 15§1 k.k. ma miejsce wówczas, gdy sprawca mimo istnienia sprzyjających mu okoliczności zrealizowania przestępnego działania, działanie to przerywa i odstępuje od jego kontynuowania (por. orzecznictwo trafnie przytoczone przez ten organ, wraz z ugruntowanymi poglądami przedstawicieli nauki prawa – k. 2862-2863). Otóż w realiach sprawy nie ma żadnych podstaw do uznania (w szczególności nie dostarcza ich niewybrednie wyrażona interpretacja tej sytuacji zawarta w wypowiedzi G. przytoczonej przez obrońcę w apelacji), że oskarżony B. dobrowolnie odstąpił od przestępstwa. Jego ucieczka nie była bowiem

wyrazem żadnej krytycznej refleksji nad swoim zachowaniem – pomimo istnienia możliwości kontynuowania przestępstwa. Oskarżony przecież nie opóźnił w żaden sposób swojego działania, jego podejście do auta po R. G. (1) nie było wyrazem wahania oskarżonego co do tego, czy wziąć udział w napadzie, nie wiązało się też w żaden sposób z zakładaniem przez niego możliwości, że w ten sposób da pokrzywdzonemu szansę na ucieczkę. Do ucieczki doszło wskutek splotu zdarzeń całkowicie niezależnego od sprawców, a szczęśliwego dla pokrzywdzonego i to to wyłącznie zachowanie pokrzywdzonego pokrzyżowało plany sprawców (było więc okolicznością zewnętrzną,

poza wolą sprawców). Plan sprawców nie zakładał przecież w ogóle takiego wariantu, że pokrzywdzony będzie uciekał i wówczas ktoś z nich miałby go zatrzymać. Gwałtowne, zwracające uwagę osób postronnych zachowanie K. S. było zaskoczeniem dla sprawców, w tym R. B., oczywistym też jest, że stanowiło swoistą „nową jakość” – starannie dopracowany plan zakładał, że nikt z zewnątrz nie zauważyłby napadu, gdyż wszystko miało się rozegrać w aucie, a tymczasem wskutek ucieczki pokrzywdzonego pojawiła się realna perspektywa zdemaskowania i nawet ujęcia sprawców i to ta perspektywa wyłącznie wpłynęła na decyzję oskarżonego o ucieczce.

Oceny tej w żaden sposób nie zmienia to, czy oskarżony B. mógł odwrócić niekorzystnie rozwijający się przebieg wypadków. Zbędne jest teoretyzowanie, czy gdyby podszedł wcześniej, to mógłby uniemożliwić ucieczkę pokrzywdzonemu, gdyż, jak wskazano, jego opóźnione podejście nie było w żaden sposób umotywowane tym, że rozważał, że w ten sposób da pokrzywdzonemu szansę na ucieczkę. Plan sprawców po prostu w ogóle nie zakładał takiej ewentualności, że zastraszenie na pierwszym etapie, którego miał dokonać R. G., nie powiedzie się wskutek utraty równowagi przez niego już w aucie, tym samym rolą B. nie było „przejęcie

pałeczki” na tę ewentualność i dokończenie rozboju – jego rola miała stanowić wsparcie dla G. w zastraszeniu (przez odcięcie pokrzywdzonemu, już sterroryzowanemu, drogi ucieczki), a następnie w pozbawieniu pokrzywdzonego pieniędzy. To, że B. obiektywnie mógłby przyczynić się do sukcesu rozboju poprzez zatrzymanie pokrzywdzonego, ale zdecydował się uciec, nie oznacza, że w ten sposób dobrowolnie odstąpił on od dokonania przestępstwa w rozumieniu art. 15§1 k.k.

Tym samym nie sposób uznać, by Sąd Okręgowy błędnie ustalił fakty bądź błędnie zastosował prawo materialne, uznając, iż zachowanie R. B. (1) to rozbój, do tego kwalifikowany, który zatrzymał

się w stadium
usiłowania.

Brak
jakichkolwiek
podstaw do
przyjęcia, że
prawnokarna
represja, jaka
spotkała R. B. za
to przestępstwo,
razi surowością.
Przed
wszystkim
trzeba
podkreślić, iż
ocena owej
represji nie może
być dokonana
przez przyzmat
obrazy prawa
materialnego, tj.
art. 53 k.k.
Z obrazą prawa
materialnego
mamy do
czynienia
wówczas, gdy
istnieje przepis
stanowczy,
nakazujący
ściśle określone
rozstrzygnięcie,
tymczasem art.
53 k.k.,
formułując
jedynie ogólne
dyrektywy
wymiaru kary.
Sąd mógłby
uchybić temu
przepisowi
jedynie wtedy,
gdyby przy
wymiarze kary
odwołał się do
dyrektyw nie
przewidzianych
przez
ustawodawcę –

np. gdyby wymierzył karę odwołując się do nakazów jakiegoś systemu religijnego bądź postulatów formułowanych de lege ferenda przez teoretyków prawa, jednak nic takiego nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Uznać trzeba, iż obrońca w istocie zarzuca rażącą niewspółmierność kary wymierzonej R. B. (1), jednak stanowisko to uznać należy za chybione. Przywołując przytoczone już wcześniej przy omawianiu pozostałych apelacji poglądy judykatury na istotę tego uchybienia, trzeba podkreślić, iż Sąd Okręgowy w pełni trafnie zidentyfikował i zakwalifikował okoliczności wpływające na wymiar kary, wynikające zresztą wprost z dyrektyw jej wymiaru

wskazanych
właśnie w art. 53
k.k.

Przede
wszystkim nie
sposób nie
dostrzec, że na
wymiar kary co
do oskarżonego
znacząco i
jednoznacznie
obciążająco
wpływał fakt
działania przez
niego w
warunkach
recydywy z art.
64§1 k.k.
Podkreślić
trzeba, iż w
obowiązującym
w dacie czynu
stanie prawnym
stwierdzenie
takie zawsze
wiąże się samo w
sobie z potrzebą
istotnego
obostrzenia kary
(obecnie
ustawodawca
jeszcze bardziej
ograniczył tu
swobodę sądu,
co jednak z
uwagi na treść
art. 4§1 k.k. nie
obejmie jednak
oskarżonego).
Rację ma też
Sąd Okręgowy
wskazując na
takie czynniki,
jak dopuszczenie
się przestępstwa
w typie
kwalifikowanym,
a nie
podstawowym,

zamiar
sprawców –
chęć osiągnięcia
znacznej
korzyści
majątkowej. Z
pewnością te
okoliczności
muszą wpłynąć
zaostrożąco na
wymiar kary.

Z drugiej strony
Sąd I instancji
prawidłowo
dostrzegł, że
rozbój zatrzymał
się w fazie
usiłowania,
uwzględnił też,
że
pokrzywdzony
wskutek
przestępstwa nie
doznał szkody
osobistej ani
majątkowej –
choć przecież
podkreślić
trzeba, iż było
to wyłącznie
konsekwencją
splotu
korzystnych dla
niego
okoliczności, a
nie następstwem
jakiegokolwiek
samoograniczenia
się sprawców.

Nie sposób
podzielić
zastrzeżeń
obrońcy, jakoby
na złagodzenie
kary miał
istotnie wpłynąć
znaczny wpływ
czasu od

zdarzenia. Na wymiar kary zasadniczy wpływ na przede wszystkim zachowanie sprawcy na miejscu przestępstwa, bo to za nie zostaje skazany na konkretną karę. W przypadku R. B. dodatkowo mamy do czynienia ze sprawcą powrotnym, a więc osobą, która już miała szansę powrotu do społeczeństwa, ale nie skorzystała z niej – nie jest to więc przypadkowy sprawca, który znalazł się po prostu w niewłaściwym miejscu i niewłaściwym czasie i co do którego upływ czasu od zdarzenia powoduje, że potwierdza się jedynie teza o przypadkowym kontakcie tej osoby z przestępstwem.

Nie sposób też uznać, iż kara wymierzona R. B. za dokładnie

zaplanowane
przestępstwo, od
początku
planowane z
użyciem broni
palnej i –
jak słusznie
podkreślił Sąd
I instancji –
cechujące się
znaczną
społeczną
szkodliwością,
była rażąco
surowa, skoro
jedynie
nieznacznie
przekracza
dolną granicę
ustawowego
zagrożenia.
Zupełnie
niezrozumiałe
jest też
sugerowanie
jakiegokolwiek
naruszenia
wewnętrznej
sprawiedliwości
wyroku poprzez
takie
potraktowanie
oskarżonego,
będącego
sprawcą
powrotnym i
mającego
dopuścić się
– raz jeszcze
trzeba to
podkreślić –
bardzo
poważnego
przestępstwa.

Wniosek

Zmiana wyroku
poprzez

zasadny

<p>uniewinnienie oskarżonego, względnie zastosowanie art. 15§1 k.k. i odstąpienie od wymierzenia mu kary, ewentualnie dokonanie zmiany w opisie czynu poprzez „R. G. (2) posłużył się atrapą pistoletu, którego użyciem zagroził pokrzywdzonemu w celu dokonania rozbój” i dokonanie zmiany podstawy prawnej skazania z art. 280§2 k.k. na art. 280§1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu B. łagodniejszej, w uznanej przez Sąd Apelacyjny wysokości kary pozbawienia wolności, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.</p>	<p># częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku</p>		

<p>za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>			
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine w postępowaniu ponownym. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego B. jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego czy innego prawnego zakwalifikowania jego zachowania. Orzeczona kara z przyczyn wyżej wskazanych nie razi surowością.</p>			
Lp.	Zarzut		
5	I. rażąca obraza prawa materialnego mająca istotny wpływ na jego	# zasadny w zakresie dotyczącym apelacji prokuratora	

treść, to jest art. 18§3 k.k. na skutek niezastosowania go do czynów przypisanych R. P. (1) w sytuacji, gdy opis działań oskarżonego stanowi jedynie pomocnictwo do działania ustalonych osób, a nie współsprawstwo, podczas gdy właściwa wykładnia cytowanego przepisu i analiza materiału dowodowego winna prowadzić do przyjęcia, że taka właśnie kwalifikacja jest właściwa,	# częściowo zasadny
II. mająca wpływ na treść orzeczenia obraza przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424§1 k.p.k. polegająca na tym, że Sąd I instancji dokonał wybiórczej i jednostronnej oceny dowodów,	# niezasadny w zakresie dotyczącym apelacji obrońcy

opisując dowody osobowe i przyjmując je za wiarygodne i mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych, nie wskazał, jakie ustalenia oparł na tych dowodach, nie odniósł się do istotnych w sprawie, ujawnionych w toku rozprawy okoliczności i dokonał ustaleń pozbawionych podstaw w materiale dowodowym, jak również nie wziął pod uwagę okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, co nastąpiło z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów,

III. rażąca niewspółmierność kary wymierzonej R. P. (1), polegająca na wymierzeniu kary 2 pozbawienia wolności pomimo, że sytuacja osobista oskarżonego, a przede wszystkim jego

postaw,
właściwości i
warunki
osobiste oraz
nieskazitelne
zachowanie po
popelnieniu
przestępstwa, a
także
samodzielne,
osobiste
zakończenie
wszelkich
kontaktów ze
sprawcami
uzasadniało
skorzystanie
przez Sąd z
możliwości
warunkowego
zawieszenia
wykonania
orzeczonej kary
pozbawienia
wolności

**(apelacja
obrońcy
oskarżonego
R. P. (1) – k.
3004-3009)**

IV. rażąca
łagodność
wymiaru kary –
zapadłej
dodatkowo z
obrazą
przepisów prawa
materialnego w
postaci art. 64§2
k.k. w zw. z
art. 65§1 k.k. w
zw. z art. 280§1
k.k., wyrażająca
się w orzeczeniu
za przestępstwo
przypisane R.
P. (1) w
pkt XII części

dyspozytywnej
wyroku kary
pozbawienia
wolności w
wymiarze dwóch
lat, to jest
w wysokości
równej dolnej
granicy
ustawowego
zagrożenia, przy
braku
jakichkolwiek
okoliczności
łagodzących,
podczas gdy
– stosownie
do poczynionych
przez Sąd
prawidłowych
ustaleń
społeczna
szkodliwość
przypisanego
mu czynu była
znaczna, jego
rola w
przestępczym
procederze
istotna i
oskarżony ten
działał w
warunkach
zorganizowanej
grupy
przestępczej, a
nadto w toku
postępowania
prezentował
postawę
obliczoną na
uniknięcie
odpowiedzialności
karnej lub
umniejszenie jej
zakresu, zaś w
myśl
przytoczonych
przepisów
wobec sprawcy

	<p>działającego w ramach zorganizowanej grupy przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw sąd obligatoryjnie winien wymierzyć karę pozbawienia wolności w wysokości powyżej dolnej ustawowej granicy zagrożenia</p> <p>(apelacja prokuratora w zakresie dotyczącym oskarżonego P. – k. 2987-2992v)</p>		
<p>Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Apelacja obrońcy oskarżonego P. dotknięta jest tym samym uchybieniem, co szereg innych apelacji obrończych w niniejszej sprawie, tj. niedopuszczalnym jednoczesnym kwestionowaniem</p>			

dokonanych
ustaleń
faktycznych i
stawianiem
zarzutu obrazy
prawa
materialnego,
stąd aktualne
w tym zakresie
pozostają uwagi
już wcześniej
sformułowane
przez Sąd
Apelacyjny.

W takiej sytuacji
jako pierwszy
omówić trzeba
zarzut nr II,
zauważając w
związku z tym
po raz kolejny,
iż przekonanie
Sądu o
wiarygodności
jednych
dowodów i
niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną
art. 7 k.p.k.
wtedy, gdy:
jest poprzedzone
ujawnieniem w
toku rozprawy
głównej
całości kształtu
okoliczności
sprawy (art.
410 k.p.k.) i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy (art. 2
§ 2 k.p.k.),
stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności

przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a przy tym jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Podkreśla to judykatura w szeregu orzeczeń i stanowisko w tym zakresie jest jednolite (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca (...) r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

W rozpatrywanej sprawie przede wszystkim należy podkreślić, iż skazanie oskarżonego P. przez Sąd I instancji jest następstwem oceny szeregu

dowodów, jeśli więc apelujący obrońca chce ocenę tę zakwestionować, powinien się odnieść do tego, jak Sąd Okręgowy ocenił poszczególne dowody w sprawie i wskazać wadliwość w tej ocenie. Zamiast tego obrońca przedstawia swoją własną wersję zdarzeń, korzystną dla oskarżonego, zaś krytyka ustaleń Sądu sprowadza się właśnie do tego, że nie są one zgodne z tą wersją. Tymczasem, jak już było to przypominać przy omawianiu innych apelacji w tej sprawie, kwestionowanie ustaleń faktycznych na potrzeby apelacji nie może się sprowadzać do forsowania własnej wersji zdarzeń, lecz do uzasadnionej, merytorycznej krytyki sposobu rozumowania Sądu I instancji i wykazania niezgodności tego sposobu z

kryteriami z art. 7 k.p.k. W apelacji obrońcy próżno jednak szukać takiej argumentacji.

Trzeba podkreślić, iż ocena dowodów, które Sąd wykorzystał dla ustalenia kwestii odpowiedzialności R. P. (1) za przypisane mu przestępstwo, jest niezwykle szczegółowa i obszerna – samo tylko omówienie depozycji R. P. (1) to 6 stron szczegółowej analizy.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego, Sąd Okręgowy w pełni zasadnie uznał je za w przeważającej większości niewiarygodne, w pełni trafnie uznając je za chaotyczne i niespójne. W obszernej analizie Sąd ten przekonująco wykazał niespójność relacji oskarżonego składanych na kolejnych etapach postępowania

przygotowawczego
i
jurysdykcyjnego,
w pełni trafnie
zwracając uwagę
na ewidentne
dostosowywanie
tych relacji do
przyjętej linii
obrony,
zasadzającej się
na próbie
wykazania, że
nie był
członkiem
analizowanej w
sprawie grupy
przestępczej, zaś
swoją związek z
czynami
sprowadzającej
do przypadku i
braku swobody
działania po
jego stronie. Sąd
Okręgowy w
pełni zasadnie
obnażył tę linię,
wykazując jej
dostosowywanie
do ewentualnej
wiedzy
procesowej
organów
ścigania
wynikającej z
relacji innych
osób, przy czym
odrzucając jej
oparł na
zestawieniu z
zeznaniem M.
U. (1) oraz
wyjaśnieniami
oskarżonych W.,
O. i S.. W
apelacji obrońcy
brak jest
jakiegokolwiek
krytycznej oceny

analizy tego dowodu dokonanej przez Sąd I instancji.

Jeszcze obszerniejsza jest dokonana przez Sąd I instancji analiza depozycji składanych przez G. O. (1), w których wielokrotnie pojawia się nazwisko oskarżonego P., znanego współoskarżonemu jako F. lub K. – i to jako aktywnego uczestnika zdarzeń z udziałem współoskarżonego. Sąd meriti w pełni zasadnie uznał te depozycje za w znacznej części wiarygodne, wskazując na ich szczegółowość i konsekwencję, a ocena ta nie została poddana skutecznej krytyce w apelacji obrońcy R. P. (1). Podkreślić tu trzeba, iż w zakresie osób wskazywanych i pomawianych przez G. O., wątek ewentualnego

konfliktu jako
motywu złożenia
przez tę osobę
obciążających
depozycji
pojawił się
jedynie w
kontekście M.
U., nie ma
go natomiast w
odniesieniu do
R. P..

Równie
wnikliwa i
szczegółowa jest
ocena depozycji
K. S. (1), także
opisujących m.
in. udział i
rolę R. P. (1)
w opisywanych
zdarzeniach z
udziałem
współoskarżonego
(R. P. (1)
identyfikował on
po pseudonimie
(...) oraz
charakterystycznym
pojeździe).
Pozytywnej
oceny relacji
tego
oskarżonego
apelacja obrońcy
w żaden sposób
nie zaatakowała.

Osoba i rola R. P.
(1) wynika także
z wyjaśnień J.
W. (1), który
w odniesieniu
do oskarżonego
posługiwał się
pseudonimem
(...), przy czym
detaliczna ocena
relacji tego

oskarżonego
dokonana przez
Sąd Okręgowy
z pewnością nie
jest
bezkrytyczna,
bowiem
depozycje J.
W. ze śledztwa
Sąd ten ocenił
generalnie dość
krytycznie,
określając je
jako kompilację
prawd i
półprawd (przy
czym to ostatnie
dotyczyło
głównie roli
samego J. W.).
W apelacji
obrońcy R. P.
brak jest
krytycznej
analizy tej oceny.

Wreszcie nie
sposób
zdeprecjonować,
ale też i
przeceniać
znaczenia
zeznań świadka
koronnego M. U.
(1), także w
zakresie
dotyczącym R.
P.. Przede
wszystkim
podkreślić
trzeba, iż Sąd
Okręgowy ocenił
te relacje
niezwykłe
ostrożnie. Nie
jest bynajmniej
tak, że ocena ta
jest
jednostronna,
bowiem szereg

twierdzeń M.
U. (1) zostało
podważonych, w
rezultacie czego
doszło do
uniewinnienia
części
wskazanych
przez niego
osób,
ewentualnie
przyjęcia
przebiegu
zdarzeń
odmiennego od
wynikającego z
zeznań U., co
wszakże nie
oznacza, że
świadek ten
intencjonalnie
kłamał, lecz po
prostu niektóre
fakty mylił, co
jest jak
najbardziej
psychologicznie
zrozumiałe, gdy
się weźmie pod
uwagę, jak
znaczną ilość
zdarzeń i osób
obrazują jego
depozycje. Z
relacji tego
świadka jasno
wynika, że
dobrze znał
on oskarżonego,
określanego jako
R. – obywatel N.
i
identyfikowanego
po
charakterystycznym
pojeździe, przy
czym podkreślić
trzeba, iż akurat
co do zdarzeń
z udziałem R.

P. (1) ocena Sądu w zakresie depozycji M. U. jest nie tylko ostrożna, ale przede wszystkim krytyczna – Sąd wskazał na małą spójność tych relacji, związaną z tym, że sam świadek w tym zakresie słabo pamiętał zdarzenia.

Podkreślić tu w szczególności trzeba, iż to właśnie słabość relacji M. U. (1) skutkowałą uniewinnieniem R. P. od części zarzutów – gdyby w tak szerokim zakresie powoływać się więc na zeznania świadka koronnego, jak usiłuje to czynić obrońca, to konsekwencja wymagałaby, by za wiarygodne uznać także relacje niekorzystne dla R. P., wbrew temu co ustalił Sąd Okręgowy.

Brak jest podstaw do podważenia ustalenia, że oskarżony P. przypisanego

mu zachowania
dopuścił się w
ramach grupy
przestępczej.
Rozważania
Sądu
Okręgowego w
tym zakresie są
bardzo
wnikliwe, przede
wszystkim
podkreślić
trzeba, iż Sąd ten
ściśle stosował
się do
ustawowego
wymogu
indywidualizowania
odpowiedzialności
karnej
poszczególnych
sprawców. Sąd
I instancji nie
tylko
prawidłowo
przywołał tu
wypracowane
jednoznacznie w
doktrynie
rozumienie
pojęcia
zorganizowanej
grupy
przestępczej, ale
precyzyjnie
ustalił jej skład i
rolę
poszczególnych
osób, przy czym
w przypadku
R. P. uczynił
zasadne analogie
z pozycją M.
H.. Podkreślić
trzeba, iż Sąd
ten dostrzegł, że
R. P. nie brał
bezpośredniego
udziału w
rozbojach czy

dokonywanych
na ich potrzeby
zaborach
pojazdów –
w sensie, że
nie wykonywał
żadnych tzw.
czynności
czasownikowych
tych
przestępstw, ale
jednak
precyzyjnie
ustalił ich rolę
w przestępczym
procederze, w
przypadku R.
P. (1) w
pełni trafnie
podkreślając, że
z racji
obywatelstwa i
zamieszkiwania
w N. oraz
posiadania auta
tam
zarejestrowanego
był on
szczególnie
cennym
członkiem
grupy, mogąc
się swobodnie
poruszać bez
wzbudzania
podejrzeń, a
jego aktywność
związana z
wykorzystaniem
prywatnego
środka
transportu była
bardzo istotna
dla przestępczej
działalności
grupy.
Depozycje U.,
O., S. i W.
nie pozostawiają
wątpliwości, że

P. był członkiem grupy, a nie jedynie osobą przypadkową, jak usiłował siebie przedstawiać.

Nie ma żadnych podstaw, by w ślad za apelacją obrońcą przyjąć, że odpowiedzialność oskarżonego ograniczała się jedynie do pomocnictwa, a nie współsprawstwa. Twierdzenia obrońcy w tym zakresie to jedynie prosta negacja bardzo obszernych i szczegółowych rozważań Sądu I instancji, poczynionych w tym zakresie i przedstawionych w pisemnym uzasadnieniu, zatem muszą być uznane za zupełnie nieprzekonujące.

Przed wszystkim Sąd Okręgowy w pełni zasadnie, odwołując się do utrwalonych poglądów nauki prawa, wskazał, że do przyjęcia współsprawstwa wystarczy

realizacja
choćby części
znamion czynu
zabronionego,
ale możliwe
jest przyjęcie
współsprawstwa
nawet wówczas,
gdy sprawca
nie wykonuje
czynności
składających się
na znamiona
przestępstwa,
jednak jego rola
w przestępstwie
jest istotna.
Tak właśnie
niewątpliwie
było w
przypadku R.
P. (1), który,
nie realizując
wprawdzie
bezpośrednio
tzw. czynności
czasownikowych,
brał przecież
udział w
planowaniu
przestępstwa,
miał
świadomość na
czym ma ono
polegać (w
szczególności –
że chodzi o
dokonanie
rozboju i użycie
w tym celu
zabranego
prawowitemu
właścicielowi
pojazdu) i
okoliczności te
w pełni
akceptował.
Jego rola
obejmowała tak
obecność w

pobliżu miejsca
przestępstwa,
jak i odbieranie
oraz transfer
łupu
pochodzącego
od
bezpośrednich
wykonawców
rozboju. Był
on uczestnikiem
zdarzenia,
popelnianego
także we
własnym
interesie, a nie
osobą z
zewnątrz, która
jedynie
dostarczyła
środek
transportu czy
w inny sposób
ułatwiła
popelnienie
czynu w
rozumieniu art.
18§3 k.k. – bez
niego
przestępstwo w
W. albo nie
dokonałoby się,
albo też jego
plan musiałby
zostać istotnie
zmodyfikowany
przez
uczestników
napadu.

Reasumując tę
część rozważań,
brak jest
jakichkolwiek
podstaw, by
ukształtować
odpowiedzialność
R. P. (1)
odmiennie od

przyjętej przez
Sąd I instancji.

Jeśli zaś chodzi
o ocenę trafności
prawnokarnej
reakcji na
przypisane
oskarżonemu
przestępstwo, to
przed
odniesieniem się
tak do apelacji
obrończej, jak
i oskarżycielskiej
w tym zakresie,
podkreślić
trzeba, iż
orzeczenie w tym
względzie jest
dotknięte wadą
prawną. Już sam
Sąd I instancji
w pisemnym
uzasadnieniu
przyznał, że
dopuścił się
uchylenia,
wymierzając
oskarżonemu P.
karę minimalną
za przestępstwo
z art. 280§1
k.k. pomimo
ustalenia, że
działał on w
warunkach z
art. 65§1 k.k.,
co zgodnie ze
stosowanym w
takiej sytuacji
przepisem art.
64§2 k.k.
obliguje ten
organ do
orzeczenia kary
w wysokości
powyżej dolnej
granicy
ustawowego

zagrożenia.

Najniższą karą, jaka mogła więc być wymierzona oskarżonemu, była kara 2 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności, co niejako automatycznie czyni bezprzedmiotowym wniosek obrońcy o orzeczenie tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (w obowiązującym w dacie czynu i przyjętym przez Sąd Okręgowy stanie prawnym takie rozstrzygnięcie, abstrahując od jego jednostkowej zasadności, było prawnie możliwe jedynie w przypadku kary nie przekraczającej 2 lat pozbawienia wolności). Do kary z tak ukształtowaną dolną granicą należało zatem odnieść uwagi apelujących odnośnie jej współmierności.

Raz jeszcze w związku z tym przypomnieć

trzeba, iż o
rażącej
niewspółmierności
kary, zarówno
pod postacią
rażącej
łagodności, jak i
rażącej
surowości,
można mówić
wtedy, gdy
„kara,
jakkolwiek
mieści się w
granicach
ustawowego
zagrożenia, nie
uwzględnia w
sposób właściwy
zarówno
okoliczności
popęlnienia
przestępstwa,
jak i osobowości
sprawcy, innymi
słowy - gdy
w społecznym
odczuciu jest
karą
niesprawiedliwą”
SN z dnia 11
kwietnia 1985 r.,
V KRN 178/85,
OSNKW 1985,
nr 7-8, poz. 60).
Niewspółmierność
zachodzi zatem
wówczas, gdy
suma
zastosowanych
kar i innych
środków,
wymierzonych
za przypisane
przestępstwo,
nie
odzwierciedla
należyście
stopnia
szkodliwości

społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotyczącą wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia

22 października
2007 r., (...)
75/07, LEX nr
569073) czy
jeszcze inaczej
taką, której
dysproporcja
jest wyraźna,
bijąca w oczy
czy oślepiająca
(zob. wyrok SA w
Krakowie z dnia
28 maja 2010 r.,
II AKa 82/10,
LEX nr 621421).

W
rozpatrywanej
sprawie Sąd
Okręgowy
przede
wszystkim
prawidłowo
ustalił
okoliczności
rzutujące na
wymiar kary
wobec
oskarżonego.
Niewątpliwie
okolicznościami
obciążającymi
są: działanie w
celu osiągnięcia
korzyści
majątkowej i w
ramach
zorganizowanej
grupy
przestępczej, jak
też popełnienie
czynu o bardzo
dużej społecznej
szkodliwości.
Oskarżony
działał przecież
w warunkach
czynu ciągłego,
jest
współsprawcą

przestępstwa wyczerpującego znamiona więcej niż jednego przepisu ustawy karnej.

Z drugiej strony niewątpliwie łagodząco na tę represję musi wpływać to, że oskarżony cały czas jest osobą niekaraną, a jego funkcjonowanie na wolności szereg lat po przestępstwie, zobrazowane dokumentami przedłożonymi w toku postępowania odwoławczego, rzeczywiście nie nasuwa zastrzeżeń. Sąd Okręgowy trafnie też wywodzi, iż choć wkład oskarżonego w przestępstwo był istotny, to z pewnością nie wiodący.

Zestawienie tych okoliczności prowadzi Sąd Apelacyjny do podzielenia w znacznej części twierdzeń prokuratora, iż oskarżony R. P. (1) nie zasługuje na wymierzenie mu kary w

najniższym
możliwym
wymiarze
zgodnym z
wymogami
wynikającymi z
art. 280§1 k.k.
przy
zastosowaniu
obostrzenia z
art. 64§2 k.k.
Czyn, za który
został skazany,
to nie jakiś
drobny
incydent, ale
zaplanowane,
angażujące kilka
osób przestępcze
przedsięwzięcie,
stanowiące w
dodatku element
szerszej
działalności
przestępczej
zorganizowanej
grupy, której
oskarżony był
członkiem, co
wymaga
orzeczenia kary
surowszej, niż
minimalna.

Z drugiej strony
nie można
pomijać dobrego
funkcjonowania
oskarżonego na
wolności po
tym czynie, co
zostało
wykazane w
postępowaniu
odwoławczym –
choć z drugiej
strony trudno
też odmówić
słuszności
prokuratorowi,

gdy wskazuje,
że zachowanie
zgodne z
prawem jest
pewnym
standardem
społecznym i
jako takie nie
powinno być w
sposób
szczególny
premiowane
przy wymiarze
kary, która jest
orzekana za
konkretne
przestępstwo i
to przede
wszystkim
krytyczna ocena
tego czynu
powinna
rzutować na jej
wysokość.

Wszystko to
nakazywało
podwyższyć
wymierzoną
oskarżonemu
karę, choć nie
aż do poziomu
proponowanego
przez
oskarżyciela
publicznego.

Dobre
funkcjonowanie
oskarżonego na
wolności po
przestępstwie
nie może
bowiem
przysłonić faktu
jego istotnego
wkładu w
popelnienie
poważnego
przestępstwa
przypisanego

mu w niniejszej sprawie.

Karą adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego P., społecznej szkodliwości jego czynu i potrzeby realizacji tak celów ogólnoprewencyjnych, jak i indywidualnoprewencyjnych (tu: przede wszystkim trwałego odstraszenia oskarżonego przed podobnymi działaniami w przyszłości) jest kara 3 lat pozbawienia wolności, a więc mimo wszystko nadal kara utrzymana w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by karę tę w jakikolwiek sposób nadzwyczajnie łagodzić. Nie można bowiem odmówić trafności argumentom prokuratora, że postawa oskarżonego w

<p>toku postępowania nie zasługuje na żadne szczególne premiowanie.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uznanie, że R. P. (1) zachowaniem swoim wyczerpał znamiona czynu z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 289§1 i 2 k.k. w zw. z art. 11§1 k.k. i art. 12 k.k. i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, z daleko idącej ostrożności procesowej uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (apelacja obrońcy oskarżonego P.).</p> <p>Zmiana wyroku poprzez wymierzenie R. P. (1) za czyn opisany w punkcie XII</p>	<p># zasadny w zakresie dotyczącym apelacji prokuratora</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny w zakresie dotyczącym apelacji obrońcy</p>	

<p>części dyspozytywnej wyroku kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (apelacja prokuratora w zakresie dotyczącym oskarżonego P.)</p>	
<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca oskarżonego P. zresztą nie kwestionuje, zatem w żaden sposób nie uzasadnia prowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości w znaczeniu wynikającym z art. 437§2 k.p.k., lecz w pełni pozwala na ocenę tak kwalifikacji zachowania oskarżonego, jak i potrzeby określonej reakcji karnej na to zachowanie. Orzeczenie</p>	

<p>merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego jest trafne, zatem brak podstaw do zmiany wyroku na korzyść oskarżonego w sposób postulowany przez obrońcę. Generalnie zasadne natomiast okazały się zarzuty dotyczące kary, sformułowane przez prokuratora, co omówiono wyżej.</p>			
Lp.	Zarzut		
6	<p>1. obraza przepisów prawa materialnego, tj. art. 23§1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, przy przyjęciu ich prawidłowości, jednoznacznie wskazują, że oskarżony P. B. (1) odstąpił od dokonania czynu zabronionego z art. 280§2 k.k. oraz skłonił współdziałającego</p>	<p># zasadny w zakresie dotyczącym apelacji prokuratora</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny w zakresie dotyczącym apelacji obrońców</p>	

R. B. (3) do odstąpienia od jego dokonania, czym zapobiegł dokonaniu zaplanowanego rozboju,

2. rażąca niewspółmierność orzeczonej w pkt LXII części dyspozytywnej wyroku kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności poprzez błędną ocenę istotnych okoliczności przedmiotowych, a także niedostateczne uwzględnienie okoliczności podmiotowych dotyczących tego oskarżonego, w tym przede wszystkim częściowego przyznania się do zarzucanego czynu, złożenia obszernych wyjaśnień oraz sposobu funkcjonowania po popełnieniu przestępstwa,

3. alternatywnie: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia

poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że P. B. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadka koronnego M. U. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonych M. H. i P. B. (1), a także zasady prawidłowego rozumowania jednoznacznie wskazują, że oskarżony nie posiadał podczas napadu niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, przez co swoim zachowaniem wyczerpał jedynie znamiona przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§1 k.k.,

**(apelacja
obrońcy
oskarżonego
P. B. (1), adw.**

**W. M., k.
3011-3017)**

4. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia,
polegający na
dokonaniu
szeregu ustaleń
stojących w
sprzeczności z
zebrany
materiałem
dowodowym,
skutkujących m.
in. przyjęciem,
że oskarżony
B. dopuścił się
zarzucanych mu
czynów,

5. rażąca
surowość
wymierzonej
kary
pozbawienia
wolności
poprzez błędną
ocenę istotnych
okoliczności
przedmiotowych,
a także
niedostateczne
uwzględnienie
okoliczności
podmiotowych
dotyczących
oskarżonego,

**(apelacja
obrońcy
oskarżonego
P. B. (1),
adv. D. K., k.
3055-3057v)**

6. rażąca
łagodność

wymiaru kary
łącznej
pozbawienia
wolności
orzeczonej
względem P.
B. (1) poprzez
niezasadne
zastosowanie
przy ustalaniu
jej wysokości
zasady
całkowitej
absorpcji w
sytuacji, gdy
różnego rodzaju
przestępstwa, za
które
wymierzono
temu
oskarżonemu
kary
jednostkowe,
skierowane były
przeciwko
odmiennym
dobrom
prawnym,
popelnione
zostały w
zupełnie inny
sposób, w
zdecydowanie
odmiennych
okolicznościach,
konfiguracji
osobowej i w
ramach
odrębnego
zamiaru, zaś
wymierzone za
nie kary nie
pozostają ze
sobą w tego
rodzaju
dysproporcji co
do wysokości,
która
uzasadniałaby
przyjęcie

	<p>surowszej z nich jako kary łącznej przy jednoczesnym całkowitym pominięciu znacznej zawartości kryminalnej drugiego czynu, zasługującej na wyraźne odzwierciedlenie w wysokości kary łącznej</p> <p>7. (apelacja prokuratora w zakresie dotyczącym oskarżonego B. – k. 2987-2992v)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Ponieważ apelacje obrończe jako dalej idące kwestionują generalnie całość procesu stosowania prawa przez Sąd Okręgowy w stosunku do P. B. (1), logika tego procesu nakazuje w pierwszej kolejności odnieść się do</p>			

zarzutów
kwestionujących
poczynione
przez Sąd
ustalenia
faktyczne,
bowiem dopiero
w razie ich
niepodzielenia
zasadne będzie
odnoszenie się
do
prawnokarnej
oceny tych
ustaleń, w tym
reakcji karnej
na przypisanie
oskarżonemu
przestępstw.

Po raz kolejny
porządkująco w
związku z tym
przypomnieć
trzeba, iż
skuteczne
postawienie
zarzutu błędu
w ustaleniach
faktycznych
obwarowane jest
z kolei
koniecznością
spełnienia przez
apelującego
szeregu
warunków. Jak
trafnie zauważył
Sąd Najwyższy
w wyroku z
dnia (...), „
zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych nie
może
sprowadzać się
do samej
polemiki z
ustaleniami
sądu a quo

wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału

dowodowego,
innymi słowy
mówiąc: na
forsowaniu
własnego
poglądu strony
na tę kwestię.
Stawiając tego
rodzaju zarzut
należy wskazać,
jakich uchybień
w świetle
zgodności (lub
niezgodności) z
treścią dowodu,
zasad logiki
(błądność
rozumowania i
wnioskowania)
czy sprzeczności
(bądź nie) z
doświadczeniem
życiowym lub
wskazaniami
wiedzy dopuścił
się w dokonanej
przez siebie
ocenie dowodów
sąd pierwszej
instancji (OSNwSK
2005, z. 1, poz.
949 oraz poz.
947; podobnie
T. Grzegorzczak -
Kodeks
postępowania
karnego.
Komentarz, wyd.
III, Zakamycze
(...) s. 1134 oraz
P. Hofmański,
E. Sadzik, K.
Zgryzek -
Kodeks
postępowania
karnego.
Komentarz, t. II,
Warszawa 2007,
s. 666-667).

Odnosząc te uwagi do realiów sprawy, stwierdzić należy, iż przypisując oskarżonemu B. dwa przestępstwa, tj. przeciwko mieniu i z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sąd I instancji fakty ustalił w oparciu o następującą ocenę dowodów:

- jeśli chodzi o przebieg rozboju z R. B. (3), to Sąd ten dostrzegł i skrupulatnie przeanalizował wyjaśnienia P. B. (1) składane na kolejnych etapach postępowania na tę okoliczność, do których bezpośrednio odwołują się obrońcy, jednak ocenił je jednoznacznie krytycznie, zatem nie stanowiły one zasadniczej podstawy czynionych ustaleń. Przede wszystkim nie sposób nie zgodzić się z Sądem Okręgowym, że

relacja ta jest niekonsekwentna – przedstawiając ją, Sąd w pełni prawidłowo zwrócił uwagę na wprowadzane w kolejnych relacjach modyfikacje. Za w pełni uzasadnione należy również uznać twierdzenie Sądu meriti, że depozycje te są nieprawdopodobne z punktu widzenia elementarnych zasad doświadczenia życiowego i logiki, a więc podstawowych kryteriów oceny dowodów wynikających z art. 7 k.p.k. Nie można ocenić inaczej, niż jako skrajnie naiwne twierdzeń oskarżonego, że nie wiedział on, po co jedzie do N., ale przede wszystkim jedynie logiczne jest wytłumaczenie, że oskarżony ten musiał doskonale orientować się, jak ma wyglądać napad, jeszcze przed jego wykonaniem.

Został bowiem przybrany przez U. do bezpośredniej realizacji napadu wspólnie z B., zatem jest oczywistym, że musiał znać wszystkie jego szczegóły, skoro miał w nim swoją rolę – Sąd meriti w związku z tym doskonale opisuje „miotanie” się P. B. (1) w wyjaśnieniach, gdy nie potrafi logicznie wyjaśnić, w czym tak naprawdę uczestniczył i dlaczego tak a nie inaczej się zachowywał; w szczególności rzeczywiście absurdalnie brzmi wniosek z relacji B., że zasadniczo nic nie widział i w niczym nie uczestniczył, ale mimo to uciekł. Wyjaśnienia oskarżonego nie mogą zatem w tym zakresie być podstawą ustaleń i obrońcy zupełnie zbędnie wyciągają z nich wnioski, skoro zarazem nie wykazali, by

jednak
zasługiwały one
na przymiot
wiarygodności
wbrew
stanowisku Sądu
I instancji,

- podobnie jeśli
chodzi o
przestępstwo
narkotykowe
przypisane
oskarżonemu, to
Sąd Okręgowy
szczegółowo
przeanalizował
twierdzenia P.
B. (1) w
tym zakresie,
w pełni trafnie
wykazując
oczywiste
sprzeczności w
relacji tego
oskarżonego, jak
też przekonująco
konfrontując je z
depozycjami M.
U. (1); apelacja
drugiego z
obrońców, adw.
K., w żaden
sposób nie
zdołała
podważyć tej
oceny,

- nie sposób
uznać, by
apelacje
obrończe zdołały
w jakikolwiek
sposób
podważyć ocenę
zeznań świadka
koronnego M. U.
(3), dokonaną
przez Sąd
Okręgowy w

sposób, jak była już o tym wielokrotnie mowa, w sposób niezwykle wnikliwy i zarazem ostrożny. Z depozycji tego świadka w sposób jednoznaczny wynika przede wszystkim kwestia pełnej świadomości P. B. (1) odnośnie tego, czym zajmowali się przestępcy w N. – przede wszystkim to sam oskarżony B. prosił S. i U., by go zabrali, zatem nie ma mowy o przypadkowym znalezieniu się na miejscu przestępstwa czy braku świadomości, w czym tak naprawdę uczestniczy. Co ważne, U. rozpoznał B. w trakcie konfrontacji i zaprzeczył, by był z nim skonfliktowany, a jednocześnie wyraźnie i precyzyjnie nakreślił, co B. wiedział o planowanym przestępstwie,

podkreślając, że warunkiem powodzenia napadu było, by działania sprawców były zsynchronizowane i zgrane. Relacja tego świadka została też uznana za w pełni wiarygodną, jeśli chodzi o przebieg rozboju, przy czym U. obserwował przecież sytuację z pewnej odległości. Sąd I instancji zasadnie powołał się ponownie na zdrowy rozsądek i doświadczenie życiowe, przyznając, że B. jako ważne ogniwo przestępstwa musiał znać jego detale, by nie narazić na szwank operacji – a miał być bezpośrednim wykonawcą rozboju, a nie żadnym pomocnikiem (np. kierowcą),

- żadna z apelacji obrończych nie zdołała też podważyć twierdzeń świadka U.

(wspartych
relacją A. P.)
odnośnie
okoliczności
handlu przez
niego heroiną,
w tym jej
sprzedaży P.
B. (1). Świadek
precyzyjnie
wskazał
pochodzenie
heroiny, jak
też okoliczności
przekazywania
jej oskarżonemu
B., w tym
wzajemnych
rozliczeń, jak i
przyczyny
zakończenia
współpracy z
oskarżonym,

- nie sposób
również uznać,
by którakolwiek
z apelacji
skutecznie
podważyła ocenę
jako
wiarygodnych
zeznań świadka
N. N.,
pokrzywdzonego
usiłowaniem
rozboju na jego
szkodę, w
szczególności
opisu zachowań
napastników czy
użytych przez
nich narzędzi.
Rację ma Sąd I
instancji,
wskazując, że
pokrzywdzony
nie miał żadnego
interesu w
obciążaniu, w

tym nadmiernym, napastników, nie formułując przecież żadnych roszczeń z tytułu napadu wobec oskarżonych; w szczególności nie sposób oczekiwać, że zeznania te dla uznania ich za wiarygodne muszą być wsparte jakimś innym dowodem – jak wielokrotnie podkreślał Sąd Apelacyjny, prawo karne procesowe nie odwołuje się do żadnych kryteriów „ilościowych” przy ocenie dowodów i nie ma żadnego wymogu, by dowód obciążający musiał zostać potwierdzony innym środkiem dowodowym – może on więc być samodzielną podstawą do ustaleń, także niekorzystnych dla oskarżonego, o ile tylko został prawidłowo oceniony przez Sąd I instancji, co niewątpliwie miało miejsce,

- nie można
uznać, by
sytuację
procesową P. B.
(1) w jakikolwiek
sposób
poprawiły
depozycje
oskarżonego H.;
choć Sąd I
instancji
słusznie uznał
je za zasadniczo
wiarygodne, to
nie zawierały
one wielu
szczeólów,
oskarżony nie
dysponował
wiedzą o
szczeólach
napadów, jego
rola była w nich
najmniejsza, nie
potrafił on nawet
prawidłowo
zidentyfikować
P. B. (1)
jako uczestnika
napadu, tym
samym nie
sposób uznać, że
jego depozycje
w jakikolwiek
sposób
ekskulpują tego
ostatniego.
Podobnie
twierdzenia co
do używania
broni przez R.
B. (3) nie
mają żadnego
znaczenia dla
odpowiedzialności
P. B. (1), co
Sąd Okręgowy
przekonująco i

jednoznacznie
wyjaśnił.

Nie sposób
uznać, by
którakolwiek z
apelacji
obrońców
skutecznie
podważyła
powyższą ocenę
dokonaną przez
Sąd I instancji,
a tym samym
ustalenia
odnośnie
przebiegu
napadu z
udziałem
oskarżonego i
obrotu
narkotykami,
opisane w
zarzutach, nie
zostały w żaden
sposób
podważone.

Nie ma też
żadnych
podstaw do
przyjęcia, że po
stronie
oskarżonego P.
B. (1) doszło do
dobrowolnego
odstąpienia od
popelnienia
czynu
zabronionego w
rozumieniu art.
15§1 k.k. bądź
też do
dobrowolnego
zapobieżenia
dokonania przez
niego rozboju
w rozumieniu
art. 23§1 k.k.
Nie powielając

tu rozważań teoretycznych prezentowanych już przy ocenie obrońcy oskarżonego B., gdyż zachowują one tu swoją aktualność, za niebudzące wątpliwości Sąd Apelacyjny uznaje rozważania Sądu I instancji co do oceny zachowania P. B. (1) polegającego na opuszczeniu sklepu. Otóż nie ma przede wszystkim podstaw do podważenia ustalenia, że oskarżony nie oddalił się od razu spod sklepu, lecz uczynił to dopiero wskutek alarmu podniesionego przez osobę postronną. Nawet jednak wtedy nie porzucił on swojej roli w przestępstwie, gdyż ostrzegł R. B. (3) i razem pobiegli do auta – niewątpliwie więc do końca chciał zrealizować swoją rolę jako osoby odpowiedzialnej

za bezpieczne oddalenie się sprawców. W pełni podzielić należy ocenę Sądu meriti, że oskarżony nie chciał być związany z brutalnym działaniem współsprawcy i ponosić tego konsekwencji, ale trzymał się pozostałych ustaleń co do przebiegu napadu do samego końca, na czatach oczekując na B., następnie razem uciekając i wsiadając wspólnie do auta. Do niedokonania rozboju doszło wskutek czynników zewnętrznych, a nie swobodnego aktu woli P. B. (1).

Podobnie należy i obszernie uzasadniono przyjętą kwalifikację zachowania P. B. (1) związanego z obrotem znaczną ilością heroiny. W szczególności Sąd I instancji stanowczo i

przekonująco wywiódł, dlaczego nie ma mowy o ustaleniu, że B. kupował narkotyk na własne potrzeby, co wynika nie tylko z depozycji U., ale przede wszystkim z ilości i rodzaju zabezpieczonego narkotyku, nabywanego od świadka, jak i przyjętego systemu rozliczeń.

Nie sposób uznać, by prawnokarna reakcja na te przestępstwa, sprowadzająca się do wymierzenia oskarżonemu kar jednostkowych odpowiednio 4 lat oraz 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a do tego grzywny za drugi z czynów, w jakikolwiek sposób razila surowością, przy czym w tym zakresie Sąd Apelacyjny przywołuje wciąż aktualne wywody odnośnie istoty zarzutu rażącej

niewspółmierności
kary,
zaprezentowane
przy omawianiu
pozostałych
apelacji.

W żaden sposób
apelacje
obrończe nie
zdołały
podważyć, że
obciążająco na
wymiar kar
oskarżonemu
muszą wpływać:
w przypadku
rozboju –
działanie w celu
osiągnięcia
korzyści
majątkowej,
świadomość, że
ma zostać
dokonana
kradzież mienia
o niebagatelnej
wartości,
znaczna
społeczna
szkodliwość
podjętego
rozboju
kwalifikowanego,
czy naganne
wcześniejsze
funkcjonowanie
oskarżonego,
potwierdzone
zapisami na
karcie karnej;
z kolei w
przypadku
przestępstwa
narkotykowego
postać winy i
zamiaru
sprawcy,
motywacja
finansowa, jak i

charakter
naruszonego
dobra, ale i
uprzednia
karalność z
pewnością także
musiały znaleźć
odzwierciedlenie
w wymiarze
kary.

Brak też podstaw
do uznania, że
Sąd Okręgowy
nie dostrzegł czy
też
zbagatelizował
znaczenie
okoliczności
łagodzących w
sprawie, tj.
niedojście do
skutku
pierwszego z
przestępstw.
Zarazem nie
sposób dostrzec
innych
okoliczności,
które
przemawiają za
premiowaniem
oskarżonego –
w szczególności
nie sposób zaś
uznać za
szczególnie
wyróżniającą
postawy
oskarżonego po
przestępstwie,
przy czym na
marginesie
wskazać należy,
iż to, że
ktoś w miarę
poprawnie
funkcjonuje, nie
jest niczym
nadzwyczajnym

i szczególnym,
ale zwykłym
obywatelskim
obowiązkiem
ciążącym na
każdym, kto żyje
w
społeczeństwie,
zatem nie może
automatycznie
skutkować
miarkowaniem
represji karnej.

W pełni
natomiast
zgodzić się
należało z
prokuratorem,
że tej pozytywnej
oceny
przesłanek
orzeczenia kar
jednostkowych,
utrzymanych
przecież w
dolnych
granicach
zagrożenia
mimo braku
istotnych
okoliczności
łagodzących, nie
można niestety
przenieść na
orzeczenie o
karze łącznej.
W tym zakresie
stwierdzić
trzeba, iż
zachodzi wręcz
sprzeczność
między tym, co
Sąd Okręgowy
prawidłowo
zaprezentował
jako
okoliczności
rzutujące na
wymiar kary

łącznie i co
ustalił
konkretnie
wobec
oskarżonego (tj.
niejednorodność
naruszonych
dóbr prawnych),
a tym, jak karę
łącną
uksztaltował, tj.
na zasadzie
absorpcji.

Trzeba się w
pełni zgodzić
z prokuratorem,
że takie
orzeczenie jest
nieprawidłowe.

Przypomnieć
należy, iż
generalnie
absorpcja jako
zasada skrajna
wymiaru kary
łącnej może
być stosowana
jedynie
wyjątkowo
(obecnie
prawie jest
zresztą w
większości
wyłączona) i
zarezerwowana
jest do sytuacji,
gdy
przestępstwa
pozostające w
zbiegu realnym
są ściśle
powiązane
podmiotowo i
przedmiotowo,
ewentualnie –
gdy jedna z
kar jest znacznie
wyższa, niż
druga i wtedy

można uznać, że dodatkowe odbycie tej kary niższej nie zmienia już istotnie represji, jaka faktycznie spotyka sprawcę. Zasadą jednak jest, że prawo nie może premiować sprawców wielokrotnych przez nadmierną absorpcję, bowiem w ten sposób powstałoby niedopuszczalne przekonanie społeczne o opłacalności popełniania więcej niż jednego przestępstwa, skoro w praktyce dzięki karze łącznej i tak nie poniesie się za kolejne czyny odpowiedzialności. Dlatego zasadą wiodącą przy wymiarze kary łącznej musi być zasada asperacji (zaostżania), której celem jest danie wyrazu temu, że sprawca w praktyce poprzez karę łączną nie zostaje uwolniony od odpowiedzialności.

za kolejne przestępstwa.

Rację ma prokurator, wskazując że w przypadku oskarżonego B. przypisano mu przestępstwa godzące w zupełnie różne dobra prawne, popełnione całkowicie odmiennie i wcale nie wykazujące jakiegś szczególnej więzi czasowej, zatem powiązania między nimi tak podmiotowe, jak i przedmiotowe są wręcz żadne. Dodatkowo obydwa te czyny były złożone, obejmując wiele zachowań, co także wymaga napiętnowania. Kara łączna nie może być zatem w żadnym wypadku kształtowana z wykorzystaniem zasady absorpcji, ale jej granicę należy przesunąć znacznie bardziej w stronę kumulacji, by nie zatracić obrazu przestępczej działalności

<p>oskarżonego. Kara, która realizuje taki postulat w należytych stopniu, jest postulowana przez prokuratora kara łączna 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności i taką należało orzec wobec P. B. (1).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. zmiana wyroku w punkcie LXI jego części dyspozytywnej poprzez zastosowanie art. 23§1 k.k. w zakresie czynu z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. i w konsekwencji odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary za ten czyn, a w zakresie czynu z art. 289§1 i 2 k.k. wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności,</p> <p>2. zmiana zaskarżonego wyroku w pkt LXII jego części dyspozytywnej</p>	<p># zasadny w zakresie dotyczącym apelacji prokuratora</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny w zakresie dotyczącym apelacji obrońców</p>	

poprzez
wymierzenie
oskarżonemu za
czyn opisany w
pkt XXXVIII
części wstępnej
wyroku kary 1
roku
pozbawienia
wolności,

3. zmiana
zaskarżonego
wyroku w pkt
LXIII jego części
dyspozytywnej
poprzez
wymierzenie
oskarżonemu
kary łącznej
w wymiarze 2
lat pozbawienia
wolności w
zawieszeniu na
okres 3 lat
próby,

4. alternatywnie
zmiana
zaskarżonego
wyroku w pkt
LXI jego części
dyspozytywnej i
zakwalifikowanie
czynu
oskarżonego
jako
wypełniającego
znamiona
występku z art.
13§1 k.k. w zw.
z art. 280§1 k.k.
i w konsekwencji
wymierzenie za
ten czyn kary 2
lat pozbawienia
wolności,

(apelacja obrońcy - adv. W. M.)

5. zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów, ewentualnie zmiana wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze znacznie łagodniejszym,

(apelacja obrońcy - adv. D. K.)

6. zmiana wyroku poprzez wymierzenie P. B. (1) kary łącznej 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności

(apelacja prokuratora)

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

Materiał dowodowy jest kompletny,

czego obrońcy zresztą nie kwestionują, zatem brak podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego B. jest trafne odnośnie obydwu przypisanych mu czynów, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego czy zmiany wyroku w kierunku postulowanym w apelacjach. Brak podstaw do ingerowania w kary jednostkowe orzeczone wobec oskarżonego, natomiast zasadny okazał się zarzut rażącej łagodności kary łącznej, podniesiony przez prokuratora, co zostało wyżej omówione.

Lp.	Zarzut	
-----	--------	--

7	<p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że T. K. (1) dopuścił się czynu opisanego w punkcie XVII części rozstrzygającej wyroku w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o jego winie, oskarżony nie przyznał się do zarzucanego czynu, a główne źródło dowodowe – świadek koronny nie wskazał oskarżonego K. jako osoby, która brała udział w przedmiotowym zdarzeniu,</p> <p>2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż czyn opisany w</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
---	--	---	--

punkcie XVII
części
rozstrzygającej
wyroku
obejmował
stosowanie
przemocy wobec
osoby i
dokonanie
zaboru mienia w
sytuacji, gdy z
materiału
dowodowego
wynika, iż owo
zdarzenie było
uzgodnione i
zaplanowane
wraz z
pokrzywdzonym
oraz przebiegało
zgodnie z jego
wolą, mając na
celu wyłudzenie
przez
pokrzywdzonego
odszkodowania,
a w
konsekwencji
winno być
rozpatrywane
jedynie pod
kątem
ewentualnego
wypełnienia
znamion
przestępstwa
oszustwa, co w
tym wypadku
jednak
stanowiłoby
wyjście poza
granicę aktu
oskarżenia,

3. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia, a

mający wpływ na ich treść, polegający na przyjęciu, iż T. K. (1) obejmował swoją świadomością i wolą krótkotrwały zabór pojazdów mechanicznych w celu użycia ich do planowanych rozbojów w sytuacji, gdy oskarżony nie przyznaje się do winy, a ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by T. K. (1) obejmował to porozumieniem z innymi współsprawcami oraz fizycznie nie dokonywał takiego zaboru pojazdów,

4. obraza przepisów prawa materialnego, tj. art. 280§2 k.k. poprzez przyjęcie, iż broń gazowa pozbawiona magazynku, w sposób uniemożliwiający posłużenie się nią w trakcie zdarzenia, stanowi niebezpieczne narzędzie w rozumieniu ww. przepisu w

sytuacji, gdy
była ona
zdekompletowana
w sposób realnie
uniemożliwiający
jej użycie w
czasie
popęlnienia
czynu, co
definitywnie
pozbawiało ją
cech
niebezpieczeństwa,

5. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia, a
mający wpływ
na ich treść,
polegający na
przyjęciu, że T.
K. (1) działał
w ramach
zorganizowanej
grupy
przestępczej,
podczas gdy
zgromadzony
materiał
dowodowy w
postaci zeznań i
wyjaśnień osób
organizujących
przedmiotowe
zdarzenia oraz
biorących w nich
udział wprost
temu zaprzecza,

6. obraza
przepisów
postępowania
mogąca mieć
wpływ na treść
orzeczenia, tj.
art. 404§2 k.p.k.,
poprzez

odroczenie
rozprawy na
okres rażąco
przekraczający
wymagany
termin 35 dni
(od (...).(…)
r. do(...) r.,
tj. niespełna
roku) i nie
poprowadzenie
sprawy od
początku,

7. naruszenie
prawa
materialnego, tj.
art. 4§1 k.k.
poprzez
niezastosowanie
wobec
oskarżonego T.
K. (1), co do
czynów
opisanych w
punkcie XVI
oraz XVII części
rozstrzygającej
wyroku ustawy
względniejszej,
tj. ustawy z dnia
19 kwietnia 1969
r. Kodeks karny
w zw. z ustawą
o broni, amunicji
i materiałach
wybuchowych z
(...)r., zgodnie z
którą:

- pistolet gazowy
nie był
uznawany za
niebezpieczne
narzędzie w myśl
art. 210§2 d.k.k.,
w związku z
czym działanie z
jego użyciem nie
stanowiło typu

kwalifikowanego,
a jedynie typ
podstawowy
przestępstwa
rozboju,

- art. 58a dk.k.
(odpowiednik
obecnego art. 65
k.k.) odnosił się
do art. 91§1
d.k.k., zgodnie z
którym
skazanego
można
warunkowo
zwolnić po
odbyciu połowy
kary, natomiast
obecny art. 65
k.k. nakazuje
doń stosować
odnośnie
wymiaru kary
przepisy
przewidziane
wobec sprawcy
określonego w
art. 64§2 k.k.,
a do sprawcy
określonego w
art. 64§2 k.k.
odnosi się art.
78§2 k.k., wedle
którego
skazanego
można
warunkowo
zwolnić dopiero
po odbyciu $\frac{3}{4}$
kary, co zgodnie
z wyrokiem SN z
(...) należy uznać
za surowszą
kwalifikację
prawną,

8. rażącą
niewspółmierność
kary, polegającą

	<p>na wymierzeniu oskarżonemu kary cechującej się rażąco surowością, nieadekwatnej do okoliczności zarzucanych oskarżonemu czynów, w tym incydentalnej roli oskarżonego T. K. (1) i niewielkiej ilości zarzucanych mu czynów, w stosunku do ilości czynów zarzucanych pozostałym oskarżonym oraz wymiaru orzeczonych wobec pozostałych oskarżonych kar</p> <p>(apelacja obrońcy oskarżonych T. K. (1) i J. W. (1) w zakresie odnoszącym się do T. K. (1) – k. 3029-3053)</p>		
<p>Zwiążle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>W pierwszej kolejności odnieść się należy do</p>			

zarzutu obrazy
art. 404§2 k.p.k.
Fakt odroczenia
rozprawy na
dłuższy czas
wskazany przez
obrońcę nie
budzi
wątpliwości.

Trzeba jednak
zauważyć, co
następuje:

- na rozprawie
w dniu (...) r.
oskarżeni
reprezentowani
przez obrońcę
nie stawili się
mimo
prawidłowego
zawiadomienia,
natomiast
obrońca stawił
się osobiście.
Na rozprawie
tej Sąd wydał
postanowienie o
prowadzeniu
odroczonej
rozprawy w
dalszym ciągu.
Żaden z
obrońców i
obecnych
oskarżonych nie
domagał się
prowadzenia
rozprawy od
początku, co
więcej, lektura
protokołu
rozprawy jasno
wskazuje, że
obrońcy nie
domagali się
uzupełnienia
przewodu
sądowego – a
w szczególności

powtórzenia jakichkolwiek czynności dowodowych. Taka postawa obrońcy na rozprawie w zestawieniu z podniesionym przez niego obecnie zarzutem świadczy o braku lojalności procesowej autora apelacji, który nie wykorzystał rozprawy do zaimplementowania w jakikolwiek sposób żądania prowadzenia sprawy od początku (będąc przecież podmiotem profesjonalnym, związanym wskazaniami etyki zawodowej), tak więc teraz czynienie z tego sądowni I instancji zarzutu, że nie prowadził sprawy od początku, musi być ocenione jednoznacznie krytycznie w kategoriach wręcz nadużycia prawa,

- przy ocenie okresu odroczenia nie

można się odrywać od faktu, iż okres ten wcale nie był nadmierny – praktyka wymiaru sprawiedliwości wskazuje, że zdarzały się okresy dłuższe i nie powodowały prowadzenia rozprawy od początku; tym bardziej trzeba dostrzec, że odroczenie rozprawy nie było skutkiem bezczynności sądu, lecz spowodowane było koniecznością weryfikacji stanu zdrowia oskarżonego B., a następnie wnioskiem prokuratora,

- oczywiście długotrwałe odroczenie narusza zasadę koncentracji materiału dowodowego, jednak nie można abstrahować od faktu, że celem procesu karnego jest rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie (art. 2§1 pkt 4 k.p.k.).

W okresie poprzedzającym odroczenie Sąd procedował przez blisko 4 lata, przeprowadzając ponad 20 merytorycznych terminów rozpraw, zatem konieczność ich powtórzenia – do tego przy możliwych problemach ze stawiennictwem oskarżonych (stan zdrowia np. oskarżonego B. pogarszał się – na etapie odwoławczym uniemożliwił on w ogóle łączne orzeczenie o kwestii jego odpowiedzialności wraz z odpowiedzialnością pozostałych oskarżonych) oznaczałoby, że oskarżeni, także reprezentowani przez obrońcę – autora apelacji przez kolejne lata pozostawaliby w zawieszeniu co do ich statusu procesowego, co z pewnością byłoby dla nich niekorzystne i co zdecydowanie przemawiało za prowadzeniem

rozprawy w
dalszym ciągu,

- niespornie
przyjmuje się,
że obraza art.
404§2 k.p.k.
to względna
podstawa
odwoławcza,
nawet więc w
razie jej
zaistnienia (co w
świetle
przedstawionych
wcześniej
wywodów nie
zostało
wykazane) może
być podstawą
odwoławczą, gdy
mogła mieć
wpływ na treść
wydanego
orzeczenia. Z
takim wpływem
mamy w
szczególności do
czynienia
wówczas, gdy
wskutek
nadmiernego
odroczenia
Sądowi umknęły
spostrzeżenia
czynione w toku
przeprowadzania
kolejnych
dowodów przed
odroczeniem,
nie znajduje się
on już pod
bezpośrednim
wrażeniem
przeprowadzonych
dowodów, a w
rezultacie nie
jest w stanie
prawidłowo
zniuansować ich

oceny i
wyciągnąć
właściwych
wniosków co do
odpowiedzialności
oskarżonych.
Otóż
kategorycznie
stwierdzić
wypada, iż
lektura
uzasadnienia,
niezwykle
szczegółowego,
wręcz
detalicznego, nie
pozwala w żaden
sposób na
wysnucie
takiego wniosku,
a co więcej,
autor apelacji
w najmniejszym
nawet stopniu
nie potrafił
uzasadnić
całkowicie
gołosłownego
twierdzenia, że
Sąd „nie
pamiętał dobrze
okoliczności i
dowodów
przeprowadzonych
przed tym
okresem”.

Wszystko to
prowadzi do
wniosku, iż
zarzut ten jest
całkowicie
nietrafny i nie
został w
najmniejszym
nawet stopniu
wykazany.
Ubocznie zresztą
wypada
zauważyć, iż

żadna z
pozostałych
apelacji
rozpoznanych w
niniejszym
postępowaniu
nie zgłosiła
jakichkolwiek
obiekcji co do
długotrwałości
odroczenia.

Jeśli chodzi o
pozostałe
zarzuty,
odnoszące się
już wprost do
wydanego
rozstrzygnięcia
w kwestii
odpowiedzialności
oskarżonego, to
po raz kolejny
wskazać należy
na
niedopuszczalne
jednoczesne
kwestionowanie
ustaleń
faktycznych
przez
apelującego i
podnoszenie
zarzutu obrazy
prawa
materialnego,
którego istotą
jest akceptacja
prawidłowości
tych ustaleń.
Dlatego w
pierwszej
kolejności
odnieść należy
się do uwag
obrońcy
dotyczących
prawidłowości
ustaleń w kwestii
odpowiedzialności

karnej
oskarżonego K..

Przypomnieć w
związku z tym
po raz kolejny
należy, iż jak
zauważył Sąd
Najwyższy w
wyroku z dnia
(...), „ zarzut
błędu w
ustaleniach
faktycznych nie
może
sprowadzać się
do samej
polemiki z
ustaleniami
sądu a quo
wyrażonymi w
uzasadnieniu
zaskarżonego
rozstrzygnięcia,
lecz musi
zmierzać do
wykazania,
jakich
konkretnie
uchybień w
zakresie
logicznego
rozumowania i
doświadczenia
życiowego
dopuścił się
sąd w ocenie
zebranego w
sprawie
materiału
dowodowego.
Sama możliwość
przeciwstawienia
ustaleniom sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu w
kwestii ustaleń
faktycznych,
opartego nie na

innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji”

(OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze (...) s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

Przedstawionym wyżej wymogom obrońca w żaden sposób nie sprostował, ograniczając się do eksponowania jednostronnie dobranych na potrzeby środka odwoławczego fragmentów depozycji uczestników postępowania mających sugerować istnienie wątpliwości co do winy jego mandanta, a nie zadając sobie w ogóle trudu ustalenia, na czym w istocie oparł się Sąd I instancji, przesądzając

winę i
sprawstwo T. K.
(1). Tymczasem
Sąd Okręgowy
przypisując T.
K. (1) usiłowanie
rozboju na
jubilerze w T.
S. w N. wraz z
poprzedzającym
ten czyn
zaborem
pojazdu oraz
rozbój na
jubilerze w W.
wraz z
poprzedzającym
ten czyn
zaborem
pojazdów,
dokonał
kompleksowej
analizy
materiału
dowodowego,
rozstrzygnięcie
przesądające
winę i
sprawstwo
oskarżonego
opierając na
depozycjach
świadka
koronnego M.
U., a także
wyjaśnieniach G.
O. i K. S..
Szczegółowo w
związku z tym
trzeba
podkreślić, co
następuje:

- Sąd Okręgowy
dostrzegł, iż
sam oskarżony
nie przyznał
się, odmawiając
złożenia
wyjaśnień w

jakiegokolwiek
formie, zatem
sam oskarżony
w żaden sposób
nie przyczynił się
do wyjaśnienia
okoliczności
sprawy,

- jak to
już wielokrotnie
podkreślano w
ramach
niniejszego
uzasadnienia,
Sąd Okręgowy
dokonał bardzo
ostrożnej i
wyważonej
oceny zeznań
świadka
koronnego M.
U. (1), przy
czym nie jest
wcale tak, iż
twierdzenia tego
świadka zostały
w całości
wykorzystane do
czynienia
ustaleń w
sprawie, bowiem
część
oskarżonych
została
uniewinniona
pomimo
wskazania ich
przez świadka,
a co do
części przyjęto
złagodzoną
postać
odpowiedzialności
pomimo
naprowadzania
przez M. U.
twierdzeń
sugerujących
odpowiedzialność

zaostrzoną.
Dokonując tej
oceny, Sąd
weryfikował
depozycje
świadka przez
inne
przeprowadzone
dowody, a także
szczegółowo
oceniał
konsekwencję
zeznań świadka
– mając wszakże
na uwadze
niewątpliwie
ważką
okoliczność, że
świadek
zoznawał o
ogromnej liczbie
przestępstw,
popelnianych w
znacznym
okresie czasu,
a do tego
w różnorodnych
konfiguracjach
osobowych
(zarówno z
osobami dobrze
mu znanymi, jak
i przybieranymi
jedynie do
poszczególnych
napadów), co
z pewnością
utrudniało mu
detaliczne i stałe
relacjonowanie o
każdym z
opisanych
zdarzeń. Tym
samym ocena
zeznań tego
świadka
odpowiada
kryteriom z
art. 7 k.p.k.,
czego apelacja w

żaden sposób nie podważała,

- opisując napad na jubilera w T. S., świadek U. wprawdzie nie pamiętał wszystkich szczegółów zdarzenia, jednak opisał jednoznacznie skład wytypowany do napadu, wskazując m. in. na T. K. (1) oraz podając, że napad został omówiony z jego uczestnikami, a plan zakładał wejście do sklepu i sterroryzowanie sprzedawców poprzez pokazanie im broni oraz zabranie towaru „ile się da”. Na osobę oskarżonego K. jako uczestnika napadu wskazywał kategorycznie, mając wątpliwości jedynie co do innych osób, wskazał też na T. K. jako osobę, która wspólnie z oskarżonym S. zajęła się kradzieżą auta do napadu. Co istotne, po

zapoznaniu się z opisem zabezpieczonych przedmiotów wskazał też na użycie wówczas pistoletu gazowego. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał jego depozycje za wiarogodne w większości, szczegółowo wyjaśniając, w jakim zakresie (tj. wyłącznie co do udziału G. F.) nie są one podstawą ustaleń,

- jeśli natomiast chodzi o napad na jubilera w W., to w tym zakresie przede wszystkim sam M. U. przyznawał, że nie pamięta nic charakterystycznego z tego napadu, zatem jego depozycje odnośnie tego czynu Sąd I instancji wykorzystał jedynie w bardzo ograniczonym zakresie, a przede wszystkim nie ustalił w oparciu o nie składu osobowego, który dopuścił się przestępstwa, wskazując tu na

niekonsekwencję
i brak
szczegółowości
relacji świadka,
jak też
odwołując się do
relacji O. i S.
i to w oparciu
o ich depozycje
ustalił udział m.
T. K.. Zarazem
podkreślić
trzeba, iż
wątpliwości
świadka co do
tego, czy napad
był z użyciem
broni, czy nie,
tak prokurator,
jak i Sąd
rozstrzygnęli na
korzyść
uczestników
napadu,
przyjmując tu
rozbój zwykły, a
nie
kwalifikowany,

- podobnie
bardzo
wnikliwie i
szczegółowo
ocenione zostały
przez Sąd
depozycje
składane przez
oskarżonego O.,
przy czym
świadek ten
szczegółowo
relacjonował
także na temat
dwóch napadów
z udziałem T.
K., dokładnie
podając, na
czym polegała
aktywna rola
tego

oskarżonego w trakcie napadów, przy czym swoje depozycje konsekwentnie podtrzymywał w toku kolejnych przesłuchań w sposób generalnie zbieżny z relacjami świadka koronnego, przy czym Sąd Okręgowy w pełni słusznie podkreślił tu, że oskarżony miał do U. stosunek wręcz wrogi, zatem z pewnością nie miał żadnego interesu, by w jakikolwiek sposób wspierać jego relacje. Sąd w sposób szczegółowy uzasadnił, dlaczego te wyjaśnienia uznał za wiarygodne, przy czym podkreślić tu trzeba, iż Sąd dostrzegł też i szczegółowo omówił w pisemnym uzasadnieniu (k. 2773) podejrzenia O. co do fikcyjnego charakteru napadu w W., obszernie

argumentując,
dlaczego te
obiekcje należy
odrzuć –
odwołał się w
tym zakresie
nie tylko do
zeznań świadka
koronnego, ale
także wyjaśnień
oskarżonych S.
i S. oraz
zeznań samego
pokrzywdzonego,
zresztą sam O.
w tym zakresie
przyznał, że jest
to jedynie jego
interpretacja, a
nie rzeczywista
wiedza. W takiej
sytuacji
twierdzenie
apelującego,
jakoby „z
materiału
dowodowego
zgromadzonego
w sprawie
wynika, iż owo
zdarzenie było
uzgodnione i
zaplanowane
wraz z
pokrzywdzonym
oraz przebiegało
zgodnie z jego
wolą”, jest po
prostu
bezpodstawne,

- Sąd Okręgowy
jako zasadniczy
dowód przy
ustalaniu
przebiegu
napadów w T.
i W. wykorzystał
depozycje K. S.
(1), oceniając

je jako bardzo szczegółowe i konsekwentne, a oceny tej w żaden sposób nie zdołał podważyć obrońca oskarżonego K. Podkreślić trzeba, iż wiedza oskarżonego co do udziału i roli T. K. jest szczególnie cenna, bowiem K. był jego dobrym kolegą, z którym znali się od dawna. Z relacji oskarżonego jasno wynika, że napady były szczegółowo planowane, podał on także skład osobowy w sposób zbieżny z ustaleniami Sądu, podając także, że napad w T. odbył się z użyciem broni gazowej, przy czym dokładnie opisał rolę oskarżonego K. w obydwu napadach. Podkreślić tu w szczególności trzeba, iż obrońca z jego depozycji wyrywa zupełnie z kontekstu zdanie o braku pewnych ustaleń w trakcie spotkań

organizacyjnych,
sugerując, że ma
to sugerować
brak
świadomości
oskarżonego K.
co do tego, jak
mają wyglądać
napady, a
zwłaszcza –
że obejmą one
wykorzystanie
skradzionych
aut, a
tymczasem
zdanie to
dotyczy zupełnie
innej kwestii
– po prostu
spotkanie, o
którym mówi S.,
służyło
omówieniu
nieudanego
napadu w T. i
wówczas
kierunkowo
ustalono, że
będzie kolejny
napad, jednak
nie ustalono
wówczas
żadnych jego
szczegółów, a
informacje co
do przedmiotu
napadu
przekazał
dopiero później
U.. Co więcej,
obrońca w
ramach
prezentowanej
linii obrony
oskarżonego w
ogóle nie
zauważył, że
dla S. było
oczywiste, że
auta

wykorzystywane w napadach są kradzione, bowiem tak je przecież sam opisywał w swoich depozycjach (auta kradł U., a prowadził S., gdyż O. i K. „za bardzo nie umieli jeździć”),

- podkreślić wreszcie trzeba, iż Sąd Okręgowy uważnie i starannie przeanalizował zeznania pokrzywdzonego drugim napadem E. G., uznając jego relację za wiarygodną w sposób w ogóle nie podważony przez apelującego, a świadek ten stanowczo zaprzeczył, aby napad był z nim uzgodniony.

W świetle powyższej całościowej oceny materiału dowodowego, której obrońca oskarżonego K. w żaden sposób nie zdołał podważyć, nie może budzić żadnych wątpliwości

poprawność
ustalenia, że T.
K. (1) był jednym
z uczestników
obydwo
napadów
(napadów, co
trzeba
podkreślić w
świetle
powołanych
wyżej dowodów,
wbrew
obiekcjom
obrońcy, w
obydwo
wypadkach
mających
charakter
rzeczywisty i
nie będących
żadnymi
„ustawkami” z
pokrzywdzonym),
mając pełną
świadomość co
do ich przebiegu,
w tym
wykorzystanych
„środków
technicznych” (broni,
broni) oraz
wprost
wykonując tzw.
czynności
czasownikowe
rozbojów – był
tzw.
zbierającym,
czyli osobą,
której zadaniem
było wejście
do sklepu i
zabieranie
biżuterii z gablot
po wytluczeniu
szyb
ochronnych, gdy
inna
wyznaczona

osoba
terroryzowała
lub
obezwładniała
personel. Sąd
precyzyjnie
ustalił też, iż
wprawdzie
oskarżony K.
nie uczestniczył
w zaborze aut
wykorzystywanych
w napadach,
jednak musiał o
nich wiedzieć,
gdyż było to
objęte
poczynionymi
ustaleniami w
ramach
wcześniejszych
narań, w których
oskarżony
uczestniczył,
gdyż w ten tylko
sposób mógł
poznać swoją
rolę w tych
planach. Zresztą
trzeba tu dodać,
że oskarżony
znał osoby z
„ekipy z K.”
już wcześniej,
a popełnianie
rozbojów z
wykorzystaniem
wcześniej
skradzionych w
tym celu
pojazdów było
wręcz „znakiem
firmowym”
grupy
przestępczej
analizowanej w
niniejszej
sprawie. Nie
budzi też
żadnych

wątpliwości
ustalenie, że
oskarżony K.
wiedział
doskonale, że w
trakcie napadu
ma być
wykorzystana
broń gazowa,
przy czym Sąd
Okręgowy
przekonująco na
k. 2875 wyjaśnił,
dlaczego wyjęcie
przez sprawców
magazynka z
nabojami nie
pozbawiało
broni cech broni
palnej, w pełni
trafnie
przywołując tu
ugruntowany
pogląd
judykatury,
wyrażony m. in.
w wyroku SA w
(...)

Brak
jakichkolwiek
podstaw, by
podważyć
ustalenia Sądu
Okręgowego, że
T. K. działał w
ramach podziału
ról, zgodnie ze
wcześniejszymi
uzgodnieniami,
znając wszystkie
okoliczności
napadów, zatem
z istoty
współsprawstwa
wynika, że
odpowiada za
całość czynów
zabronionych,
choć osobiście

nie dokonywał zaboru pojazdów wykorzystywanych w napadach – jednak niewątpliwie wiedział, że taki jest charakter pojazdów, którymi się przemieszczali.

Obrońca w żaden sposób nie zdołał też podważyć prawidłowości ustalenia, że oskarżony działał w zorganizowanej grupie przestępczej. Jej struktura i charakter zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd Okręgowy w sposób, którego apelacja nie podważa, a świadomość oskarżonego K. co do charakteru przedsięwzięć, w których uczestniczy, nie budzi żadnych wątpliwości, gdy się weźmie pod uwagę depozycje K. S. (1) opisujące przebieg narad „organizacyjnych” przed napadami, gdy jasno podczas nich

wskazywano, kro organizuje przestępstwo (P. S.); nie budzi też wątpliwości, że uczestnicy rozbojów wiedzieli o ekipie Z. J. i jego roli w tym procederze jako współpracownika S., a wreszcie – co najistotniejsze – jasno dawano im do zrozumienia i mieli okazję w praktyce zweryfikować, że są to przestępstwa starannie zaplanowane i zorganizowane, przy czym sami w tym nie brali udziału, zajmując się już wyłącznie „etapem wykonawczym”. Podkreślić trzeba, iż dla przypisania oskarżonemu działania w ramach grupy przestępczej żadnego znaczenia nie ma okoliczność, czy oskarżony ten znał wszystkich członków grupy ani czy był przez wszystkich znany, jak też nie musiał on orientować się

we wszystkich aspektach jej działalności, zatem próba wykazywania przez obrońcę, kto ze współoskarżonych znał lub nie znał T. K., jest w tym zakresie skazana na niepowodzenie.

Nie sposób też uznać, by do tych prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych, wbrew nietrafnym próbom obrońcy jednoznacznie przesądzających udział T. K. w obydwu napadach i jego pełną świadomość co do ich przebiegu oraz użytych środków, Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował prawo materialne.

Uwagi co do charakteru broni zdekompletowanej przedstawiono już wyżej, Sąd Okręgowy obszernie też przytoczył poglądy judykatury, w świetle których nie budzi

wątpliwości, że broń gazowa jest bronią palną (vide k. 2875, argumentację tam przywołaną Sąd Apelacyjny w całości podziela i czyni ją własną).

Rozważania Sądu Okręgowego wymagają natomiast uzupełnienia, jeśli chodzi o kwestie intertemporalne. Faktem bowiem, jest, że oskarżony K. dopuścił się przypisanych mu zachowań pod rządami Kodeksu karnego z 1969 r., co zgodnie z art. 4§1 k.k. wymaga rozważenia, czy przepisy te nie są względniejsze dla niego. obrońca zasadniczo trafnie przytacza w tym zakresie poglądy judykatury i nauki prawa na temat rozumienia ustawy względniejszej, zatem nie ma potrzeby, by je powielać w tym

miejscu, jednak konieczne jest poczynienie założeńa porządkującego – otóż wybór ustawy musi być dokonany całościowo, nie zatem możliwości, by tworzyć co do danego czynu jakkolwiek „miks” ustawy starej i nowej. Nie można więc stosować przepisów nowych w zakresie kwalifikacji czynu, a poprzednich w zakresie wykonania orzeczenia, jak też mieszać przepisów z różnych reżimów prawnych w kwalifikacji, lecz całościowo trzeba ocenić, która ustawa jest względniejsza i wybrać ją ze wszystkimi konsekwencjami do oceny prawnokarnej poszczególnych czynów oskarżonego. Jest to konieczne, bowiem sam obrońca w apelacji dość

swobodnie
przeskakuje
między różnymi
stanami
prawnymi, z
jednej strony
zarzucając
nieprzyjęcie
ustawy dawnej,
a z drugiej –
odnosząc się do
spełnienia przez
oskarżonego
znamion ustawy
nowej.

Otóż z całą
mocą podkreślić
trzeba, iż w
przypadku
wyboru ustawy
względniejszej
punktem wyjścia
musi być ocena,
jak
kwalifikowano w
konkurujących
ustawach dane
zachowanie,
przy czym w
przypadku
multikwalifikacji
czynu
decydujące
znaczenie ma
kwalifikacja
surowsza, a więc
w rozpatrywanej
sprawie –
rozbój. Otóż w
stanie prawnym
przyjętym z
dniem wejścia
w życie Kodeksu
karnego z (...) r.
artykuł 280 k.k.
miał brzmienie:

„§ 1. Kto kradnie,
używając

przemocy wobec
osoby lub grożąc
natychmiastowym
jej użyciem albo
doprowadzając
człowieka do
stanu
nieprzytomności
lub
bezbronności,

podlega karze
pozbawienia
wolności od lat 2
do 12.

§ 2. Jeżeli
sprawca rozboju
posługuje się
bronią palną,
nożem lub
innym podobnie
niebezpiecznym
przedmiotem
lub środkiem
obezwładniającym
albo działa w
inny sposób
bezpośrednio
zagrożający
życiu lub
wspólnie z inną
osobą, która
posługuje się
taką bronią,
przedmiotem,
środkiem lub
sposobem,

podlega karze
pozbawienia
wolności na czas
nie krótszy od lat
3”.

Typ podstawowy
był zatem
występkiem, a
typ
kwalifikowany –
zbrodnią,

zagrożoną karą podstawową (bez obostrzenia dolnej granicy). Zarazem podkreślić trzeba, iż skazanie zarówno za typ podstawowy, jak i kwalifikowany nie wiązało się z obowiązkiem orzeczenia żadnego środka karnego, zatem represja związana ze skazaniem zamykała się wyłącznie w karze pozbawienia wolności. Ustawa przewiduje też wypadek mniejszej wagi w odniesieniu do rozboju podstawowego (art. 283 k.k.).

Natomiast w Kodeksie karnym z 1969 r. penalizujący rozbój art. 210 brzmiał następująco:

„§ 1. Kto zabiera w celu przywłaszczenia mienie, używając lub grożąc natychmiastowym użyciem gwałtu na osobie albo

doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

§ 1¹. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli sprawca rozboju posługuje się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem albo działa wspólnie z osobą, która posługuje się taką bronią lub takim narzędziem,

podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”.

W Kodeksie karnym z 1969 r. zarówno więc rozbój zwykły, jak i kwalifikowany stanowiły zbrodnie, przy czym rozbój

kwalifikowany –
zbrodnię
zagrożoną
znacznie
surowszą karą
w dolnej granicy
ustawowego
zagrożenia
(górną granicę
wskazaną w
tym przepisie
nawet mimo
niewykonywania
kary śmierci
i wprowadzenia
kary
dożywotniego
pozbawienia
wolności także
zresztą była
surowsza).

Dodatkowo w
razie skazania
za zbrodnię (a
więc także za
podstawowy typ
rozboju) zgodnie
z art. 40§1 d.k.k.
obligatoryjne
było orzeczenie
kary dodatkowej
pozbawienia
praw
publicznych.

Samo więc
zestawienie
konsekwencji
skazania pod
rządami
Kodeksu
karnego z 1969
r. i z (...)
r. prowadzi do
jednoznacznego
wniosku, że
nawet w razie
przyjęcia, że
oskarżony
odpowiadałby za

rozbój zwykły, a nie kwalifikowany z uwagi na charakter broni, co podnosi obrońca, to i tak musiałby zostać skazany za zbrodnię z art. 210§1 d.k.k., a więc typ zagrożony identyczną karą, jak przestępstwo z art. 280§2 k.k., ale dodatkowo trzeba by wobec niego orzec jeszcze karę dodatkową, której obecna ustawa karna nie przewiduje jako obligatoryjnego orzeczenia. Tym samym nie sposób uznać, że Kodeks karny z 1969 r. był dla oskarżonego ustawą względniejszą w rozumieniu art. 4§1 k.k., skoro już represja „wyjściowa” była znacznie surowsza, niż wynikająca z nowych przepisów. Dodać też trzeba, iż inaczej ukształtowane były w dawnej ustawie dyrektywy wymiaru kary, dając prymat

karom izolacyjnym, a nie wolnościowym, zatem ogólna represja wobec oskarżonego byłaby znacznie surowsza, niż w przypadku skazania go za zbrodnię w obecnym stanie prawnym, a stąd i punkt wyjścia do ewentualnego warunkowego przedterminowego zwolnienia, będącego przecież dobrodziejstwem, a nie zasadą, byłby zupełnie inny.

Podkreślić też trzeba, iż interpretacja pojęcia broni gazowej jako broni palnej wcale nie była tak jednoznaczna pod rządami ustawy z 1961 r. Analizę tej kwestii przedstawił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z (...), jednak zasygnalizować jedynie należy, iż kwestia ta przyjmowana była w różny

sposób w
orzecznictwie i
występowały
także poglądy o
kwalifikacji z art.
210§2 d.k.k. przy
broni gazowej.
Dopiero obecna
ustawa rozwiewa
tu wątpliwości
interpretacyjne.
Raz jeszcze
jednak
podkreślić
trzeba, iż z uwagi
na zagrożenie
za rozbój w
ustawie karnej
z 1969 r. brak
jest podstaw
do uznania, że
ustawa ta nawet
przy
rozstrzygnięciu
pojęcia broni
palnej zgodnie z
sugestią obrońcy
i tak nie byłaby
względniejsza
dla oskarżonego
w rozumieniu
art. 4§1 k.k.
i dlatego nie
powinna być
stosowana.

Nie można
wreszcie
podzielić
zastrzeżeń
apelującego w
zakresie
surowości kar
wymierzonych
oskarżonemu,
przy czym
aktualne
pozostają tu
wywody co do
charakteru

zarzutu rażącej
niewspółmierności

kary,
zaprezentowane
przy omawianiu
wcześniejszych
apelacji.

Obrońca w
żaden sposób
nie podważył
prawidłowości
przyjęcia przez
Sąd Okręgowy
okoliczności
wpływających
obciążająco na
wymiar kary
oskarżonemu K..
Tymczasem nie
może budzić
wątpliwości, że
działał on w
celu osiągnięcia
korzyści
majątkowej,
dopuścił się
czynów o
znacznej
społecznej
szkodliwości, jak
też w warunkach
zorganizowanej
grupy
przestępczej.

Jego rola wcale
nie była przy
tym uboczna,
jak zdaje się
sugerować
obrońca. Trudno
też abstrahować
od tego, jak
wielką wartość
miało mienie,
które sprawcy
chcieli ukraść
w pierwszym
przypadku i
które zagarnęli w

drugim. Ważką okolicznością jest i to, że oskarżony jest osobą wchodzącą już w konflikt z prawem.

Zgodzić się też trzeba z Sądem, że w sprawie trudno mówić o szczególnych okolicznościach łagodzących, poza faktem, że pierwszy rozbój nie wyszedł poza stadium usiłowania.

Brak również podstaw do podważenia poprawności uzasadnienia przez Sąd I instancji orzeczenia o karze łącznej.

Upływ czasu od popełnienia przestępstw akcentowany przez obrońcę nie ma żadnego znaczenia decydującego, bowiem wymiar kary musi się przede wszystkim odnosić do konkretnego przestępstwa i jego okoliczności.
Podkreślić

jednak należy,
iż mimo braku
szczególnych
okoliczności
łagodzących,
wymiar ten tak
w zakresie kar
jednostkowych,
jak i kary łącznej
pozostaje w
dolnych
granicach
zagrożenia.

Nietrafne i
wybiórcze są
próby
kwestionowania
orzeczenia przez
odwołanie się do
represji
orzeczonej w
sprawie wobec
innych
oskarżonych.

Obrońca nie
zadał sobie
trudu, by
przeanalizować,
jakie względy
przytoczył Sąd I
instancji ferując
inne kary, a
uważna lektura
uzasadnienia
wskazuje, że
orzeczenie to
uwzględnia
postulat
indywidualizacji
wymiaru kary,
uwzględniając w
przypadku
poszczególnych
sprawców
szczególne
okoliczności
łagodzące, w
szczególności
związane z ich

<p>postawą procesową, których u oskarżonego T. K. dopatrzeć się nie sposób.</p> <p>Tym samym nie sposób uznać, że obrońca zdołał wykazać, by kary orzeczone wobec jego mandanta, aczkolwiek niewątpliwie dolegliwe, były rażąco niewspółmiernie surowe, a tylko to uzasadniałoby ingerencję w nie ze strony Sądu odwoławczego.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie zmiana opisu czynów XVI oraz XVII części rozstrzygającej wyroku poprzez wyeliminowanie z ich opisu czynów polegających na zaborze w celu krótkotrwałego użycia pojazdów – opisanych w punktach LXXXI oraz LXXXIII części wstępnej wyroku i uniewinnienie</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

oskarżonego od
popelnienia ww.
czynów,
wylimitowanie
z kwalifikacji
prawnej czynów
XVI oraz XVII
części
rozstrzygającej
wyroku art. 65§1
k.k., zmiana
opisu czynu XVI
części
rozstrzygającej
wyroku poprzez
uznanie, że nie
wypełnia on
znamion z art.
280§2 k.k., lecz
stanowi czyn z
art. 280§1 k.k.,
alternatywnie
zastosowanie
art. 4 k.k.
i przepisów
kodeksu karnego
z 1969 r. jako
względniejszych
dla sprawcy,
obniżenie
wymiaru
orzeczonej
wobec
oskarżonego
kary.
Alternatywnie –
uchylenie
zaskarżonego
wyroku i
przekazanie
sprawy Sądowi
I instancji do
ponownego
rozpoznania.

Zwiąże o
powodach
uznania wniosku
za zasadny,

częściowo zasadny albo niezasadny.	
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem pozwala na ocenę zasadności zarzutów stawianych oskarżonemu T. K. (1) i nie wymaga prowadzenia przewodu sądowego na nowo w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego. Brak też podstaw do modyfikacji zakresu jego odpowiedzialności za przypisane mu przestępstwa, w tym przyjętej kwalifikacji prawnej czynów, a także do zmiany orzeczenia w zakresie</p>	

dotyczącym kary.			
Lp.	Zarzut		
8	<p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na ich treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony J. W. (1) dopuścił się czynów opisanych w punktach LIV i LVI części rozstrzygającej wyroku w formie zjawiskowej współsprawstwa w sytuacji, gdy działanie oskarżonego ograniczało się wyłącznie do wskazanie części osób mogących wziąć udział w przedmiotowych napadach, w związku z czym winno być ono zakwalifikowane jako forma zjawiskowa pomocnictwa,</p> <p>2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

na ich treść,
polegający na
przyjęciu, że
J. W. (1)
obejmował
świadomością
ustalenia
dotyczące
krótkotrwałego
zaboru pojazdów
mechanicznych
w celu użycia ich
do planowanych
rozbojów
opisanych w
punktach LIV
i LVI części
rozstrzygającej
wyroku w
sytuacji, gdy
działanie
oskarżonego
ograniczało się
wyłącznie do
wskazania osób
do udziału w
przedmiotowych
napadach i nie
miał on
świadomości co
do przebiegu
przedmiotowych
napadów, a ze
zgromadzonego
w sprawie
materiału
dowodowego nie
wynika, by J. W.
(1) obejmował
porozumieniem
krótkotrwały
zabór pojazdów
przez jego
sprawców,

3. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę

orzeczenia, a mający wpływ na ich treść, polegający na przyjęciu, iż J. W. (1) obejmował świadomością dokonanie rozboju opisanego w punkcie LVII części rozstrzygającej wyroku w sytuacji, gdy działanie oskarżonego ograniczało się wyłącznie do przewodu przez granicę kraju torby z nieznaną mu zawartością, co do której dopiero po zdarzeniu J. W. (1) został poinformowany, że jej zawartość stanowiła broń, a ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by J. W. (1) obejmował wolą i świadomością dokonanie przez inne osoby zaboru w celu przywłaszczenia 37 sztuk broni palnej,

4. błąd w ustaleniach faktycznych

przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na ich treść, polegający na przyjęciu, iż w stosunku do oskarżonego J. W. (1) nie zachodzą przesłanki do nadzwyczajnego złagodzenia kary, na podstawie art. 60§3 k.k. bądź alternatywnie art. 60§2 k.k.,

5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 4§1 k.k. poprzez niezastosowanie wobec oskarżonego J. W. (1) co do czynów opisanych w punktach LIV do LVI części rozstrzygającej wyroku ustawy względniejszej, tj. ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny w zw. z ustawą o broni, amunicji i materiałach wybuchowych z 1961 r., zgodnie z którą pistolet gazowy nie był uznawany za niebezpieczne narzędzie w myśl art. 210§2 d.k.k.,

w związku z
czym działanie z
jego użyciem nie
stanowiło typu
kwalifikowanego,
a jedynie typ
podstawowy
przestępstwa
rozboju, a
ponadto art. 58a
d.k.k.
(odpowiednik
obecnego art. 65
k.k.) odnosił się
do art. 91§1
d.k.k., zgodnie z
którym
skazanego
można
warunkowo
zwolnić po
odbyciu połowy
kary, natomiast
obecny art. 65
k.k. nakazuje
doń stosować
odnośnie
wymiaru kary
przepisy
przewidziane
wobec sprawcy
określonego w
art. 64§2 k.k.,
a do sprawcy
określonego w
art. 64§2 k.k.
odnosi się art.
78§2 k.k.,
według którego
skazanego
można
warunkowo
zwolnić dopiero
po odbyciu $\frac{3}{4}$
kary, co zgodnie
z wyrokiem SN
z dnia (...)
należy uznać
za surowsza

kwalifikację
prawną,

6. obraza
przepisów
postępowania,
mogąca mieć
wpływ na treść
orzeczenia, tj.
art. 404§2 k.p.k.,
poprzez
odroczenie
rozprawy na
okres rażąco
przekraczający
wymagany
termin 35 dni
(od (...) (...) roku
do (...) r., tj. na
okres niespełna
roku) i
nieprzeprowadzenie
rozprawy od
początku mimo
przeprowadzenia
znacznej części
najistotniejszych
dowodów przed
tym długim
okresem,

7. rażąca
niewspółmierność
kary, polegająca
na wymierzeniu
oskarżonemu
kary cechującej
się rażąco
surowością,
podczas gdy
oskarżony
konsekwentnie
przyznawał się
do winy oraz
złożył obszerne
wyjaśnienia,
opisując
szczegółowo
przebieg
zarzucanych mu

	<p>czynów, która to kara znacząco odbiega od wymiaru 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary grzywny proponowanego przez obronę we wniosku z dnia (...) r., na który to wymiar prokurator w trakcie rozprawy w dniu (...) r. co do zasady wyraził zgodę</p> <p>(apelacja obrońcy oskarżonych T. K. (1) i J. W. (1) w zakresie odnoszącym się do J. W. (1) – k. 3029-3053)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>W odniesieniu do apelacji dotyczącej J. W. (1) pełną aktualność zachowują wywody Sądu Apelacyjnego dotyczące zarzutu obrazy art. 404§2 k.p.k., jak i uwagi</p>			

krytyczne co do konstrukcji apelacji, zaprezentowane wyżej pod lp. 7, dlatego Sąd odwoławczy nie będzie ich tu powielał. Podobnie wywody odnośnie względności ustawy nowej i poprzedniej zaprezentowane wyżej przy omawianiu apelacji co do oskarżonego T. K. znajdują zastosowanie do identycznego zarzutu stawianego w odniesieniu do J. W. i także nie ma potrzeby ich powtarzać.

Jeśli zaś chodzi o przywołane w apelacji zarzuty kwestionujące ustalenia faktyczne związane z winą oskarżonego, to – podtrzymując uwagi wprowadzające o charakterze ogólnym co do charakteru takich zarzutów, wyrażane już wyżej – wskazać trzeba, iż podobnie jak w przypadku

T. K., także i tu obrońca stosuje metodę wyrywkowego przywoływania fragmentów relacji osób przesłuchiwanych wspierających linię obrony oskarżonego, pomijając jednak całokształt oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji oraz ustalenia poczynione na jej podstawie. Tymczasem należy zauważyć, iż Sąd przypisując oskarżonemu sprawstwo odnośnie przypisanych czynów, dokonał następującej analizy:

- oceniając wyjaśnienia J. W. (1), Sąd dostrzegł wprawdzie, że oskarżony finalnie przyznał się do zarzucanych mu czynów, jednak w toku procesu składał wyjaśnienia zmienne. Co jednak istotne, w śledztwie potwierdził on swoją wiedzę co

do organizowania napadów w N. przez P. S. (1) i M. U. (1), a także przyznał, że organizował im osoby do tych wyjazdów, wskazując ich personalia (także poprzez pseudonimy, którymi się posługiwał) i przestępstwa, do których wyjeżdżali. Co więcej, od początku podawał także detale napadów, w tym to, że rolą wskazanych przez niego osób były kradzieże i „ustawienie” aut, zatem nie budzi wątpliwości, iż znał on dokładnie modus operandi grupy kierowanej przez P. S. (1), podobnie jak i fakt rozliczeń po napadach. Podał częściowo okoliczności napadu na sklep w M., przyznał też finalnie swój udział w napadzie na pracownika A., jak również złożył wyjaśnienia w

kwestii handlu
heroiną,

- Sąd trafnie
uznał te
wyjaśnienia za w
większej części
wiarygodne,
jednak nie
sposób odmówić
słuszności także
ustaleniu, że
wyjaśnienia
oskarżonego
były mocno
ukierunkowane
– podawał on
bowiem szereg
okoliczności
dotyczących
udziału w
przestępstwach
innych osób, a
zarazem
konsekwentnie
minimalizował
swoją rolę w
nich. Sąd w tym
zakresie dokonał
wnikliwej
konfrontacji
tych depozycji
z twierdzeniami
M. H.,
zeznaniami M.
K. i zeznaniami
M. U. (1),
jak i relacją
pokrzywdzonej
podczas napadu
w M.,

- obrońca w
żaden sposób nie
zdołał podważyć
ustalenia
opartego na
analizie ww.
depozycji, iż
faktyczna

pozycja J. W.
(1) w grupie
przestępczej
była bardzo
wysoka, tuż po
P. S. (1) i M.
U. (1) – Sąd
w szczególności
trafnie
wypunktował tu,
jak szczegółową
wiedzę o
przestępstwach
w rzeczywistości
posiadał
oskarżony W.,

- apelacja w
żaden sposób
nie zdołała
podważyć
ustaleń Sądu
Okręgowego,
opartych m. in.
na relacjach
świadka
koronnego i I.
Y., iż rola
oskarżonego w
poszczególnych
czynach
bynajmniej nie
ograniczała się
do organizacji
uczestników czy
wykonywania
czynności
technicznych,
lecz
przekonująco i
stanowczo
ustalił, że W. był
jednym z trzech
bezpośrednich
wykonawców
rozboju w M.,
wchodząc do
sklepu, tłukąc
gabloty i
zbierając broń.

Sąd ocenił też prawidłowo próbę wycofania się z wcześniejszych wyjaśnień przez oskarżonego na rozprawie, w szczególności obciążających R. B.. Analizy tych wyjaśnień apelacja nie zdołała zakwestionować, zatem pozostają one pod ochroną art. 7 k.p.k.,

- apelujący nie dokonał krytycznej analizy oceny depozycji I. Y. i M. H. (określającego W. pseudonimem (...)), którzy obciążyli J. W. (1), zatem dowody te nie zostały podważone,

- rolę w przestępstwach i kwestię świadomości J. W. (1) odnośnie tego, po co jechali do N. ludzi zwerbowani przez oskarżonego, przedstawił P. S. (1). W apelacji brak krytycznej

analizy tych
wyjaśnień,

- rolę
oskarżonego w
poszczególnych
przestępstwach
wielokrotnie i z
detalami
przedstawił M.
U. (1). Jak
wielokrotnie
podkreślano,
ocena tych
depozycji
dokonana przez
Sąd I instancji
jest bardzo
szczegółowa,
wnikliwa, a
zarazem
ostrożna,
zarzutów co
do niej próżno
szukać w apelacji
obrońcy,

- dla ustalenia
odpowiedzialności
oskarżonego
znaczenie miały
także zeznania
M. K.. Oceny
tych zeznań jako
wiarygodnych
apelacja nie
kwestionuje.

Sąd Apelacyjny
stwierdza, iż
powyższa
analiza,
dokonana
całościowo, a nie
wybiórczo, jak
ma to miejsce
w apelacji, w
pełni uzasadnia
przyjęcie, że
oskarżony

osobiście uczestniczył w napadzie w M., w ramach przyjętego podziału ról, osobiście dokonując kradzieży i akceptując użycie przemocy. Także ustalenia co do udziału w napadzie na A. są jasne i precyzyjne – oskarżony sam „nadał” ten napad, a następnie brał udział w podjęciu B. ze zrabowanymi pieniędzmi, z pewnością więc jego rola w przestępstwie była istotna, choć nie realizował on ustawowych znamion samego rozboju – odpowiada jednak w ramach konstrukcji współsprawstwa, a nie pomocnictwa, popełniając to przestępstwo we własnym, a nie w cudzym interesie. Podkreślić trzeba, iż wątpliwości co do świadomości W. odnośnie

wykorzystanego
wówczas
niebezpiecznego
przedmiotu Sąd
rozstrzygnął na
korzyść
oskarżonego.

W świetle
prawidłowo
ustalonej
faktycznej
pozycji J. W.
(1) w strukturze
przestępczej
zarządzanej
przez P. S.
(1) brak jest
jakichkolwiek
wątpliwości co
do tego, że
wiedział on
doskonale, w
jakim celu
werbuję
„żołnierzy” do
napadów w N..
Nie był tu
jedynie
pomocnikiem,
lecz jego rola
stanowiła
istotny wkład
w przestępstwa.
Znał modus
operandi
sprawców,
wiedział, do
czego dokładnie
wysyła swoich
ludzi, a przede
wszystkim miał
prawo do
udziału w
zyskach. Nie
była to więc w
żadnym stopniu
pozycja
„zewnątrzna”
wobec

sprawców, lecz
forma
współdziałania
przestępnego i
w pełni zasadnie
przypisano
oskarżonemu
pełną
świadomość
odnośnie
wszystkich
znamion
popelnionych
czynów.

Jeśli chodzi o
represję karną
zastosowaną
wobec J. W.
(1), to przede
wszystkim
podkreślić
należy, iż
apelacja w żaden
sposób nie
podważa
ustaleń, że
oskarżony
działał umyślnie,
z zamiarem
bezpośrednim,
w celu
osiągnięcia
korzyści
majątkowej,
wprost godząc
w różne dobra
prawnie
chronione, w
tym tak
doniosłe, jak
zdrowie,
wolność czy
własność (i to
w odniesieniu do
przedmiotów o
znacznej
wartości, a także
niebezpiecznych,
tj. broni), a

do tego w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej. Godził też w zdrowie publiczne przestępstwami narkotykowymi, uczestnicząc w obrocie bardzo niebezpiecznym narkotykiem w znacznej ilości. Z pewnością podkreślić też trzeba jego uprzednią karalność. Zarazem co do żadnego z czynów nie ma mowy o jakichkolwiek okolicznościach obciążających.

Oskarżony, co nie zostało w żaden sposób podważone w apelacji, był osobą bardzo wysoko plasującą się w grupie przestępczej, jego działania były istotnym wkładem w przestępczą działalność analizowaną w sprawie, nie był to żaden szeregowy wykonawca poszczególnych napadów,

okazjonalnie do nich przybrany.

Taka osoba w żaden sposób nie zasługuje na łagodne potraktowanie, lecz jej zachowanie musi się spotkać z odpowiednio surową represją karną. Kary jednostkowe oraz kara łączna wymierzone oskarżonemu w pełni postulat ten realizują, będąc surową, ale sprawiedliwą odpłatą za czyny przypisane oskarżonemu.

Nie ma żadnych podstaw, by przyjmować, że oskarżony zasługuje na nadzwyczajne złagodzenie kary. Przesłanki do złagodzenia fakultatywnego w ogóle nie występują – nie sposób bowiem, także przez odniesienie do represji karnej orzeczonej wobec pozostałych oskarżonych uznać, że kary orzeczone wobec oskarżonego są nadmiernie

surowe,
uwzględniając
jego pozycję w
grupie
przestępczej i
znaczenie jego
działalności dla
powodzenia
przestępczych
praktyk. Jest to
osoba
zdemoralizowana,
wielokrotnie
naruszająca
prawo i fakt
upływu szeregu
lat od
przestępstw nie
może być
żadnym
czynnikiem
decydującym.

Nie sposób też
uznać, że co
do oskarżonego
występują
przesłanki
obligatoryjnego
złagodzenia kary
z art. 60§3
k.k. Po pierwsze,
złagodzenie
takie jest
możliwe co do
osoby
współdziałającej
z innymi
osobami w
popelnieniu
przestępstwa,
zatem nie ma w
ogóle
zastosowania do
przestępstw
narkotykowych
przypisanych
oskarżonemu
samodzielnie, a
nie w ramach

współdziałania przestępnego, a po wtóre nie sposób uznać, by relacje oskarżonego składane w toku procesu odpowiadały tym wymogom. Oskarżony składał wyjaśnienia zmienne, finalnie częściowo wycofując się z obciążających depozycji (por. tu brzmienie art. 540a pkt 1 k.p.k.), a w złożonych wyjaśnieniach nie ujawniał wcale danych osób współdziałających w popełnieniu z nim przestępstw oraz istotnych okoliczności ich popełnienia. Mówił bowiem głównie o działalności innych osób, natomiast siebie pozycjonował na zewnątrz, jako co najwyżej nieświadomego pomocnika, a nie współsprawcę i w związku z tym unikał podawania jakichkolwiek szczegółów przypisanych

mu przestępstw
w obawie, że
w ten sposób
przyzna się do
bezpośredniego
w nich udziału,
co Sąd Okręgowy
należycie
omówił i ocenił.

Jak podkreśla
Sąd Najwyższy,
od oskarżonego,
wobec którego
będzie
zastosowane
nadzwyczajne
złagodzenie
kary, wymaga
się przede
wszystkim
rzetelności,
lojalności i
prawdomówności.
Odwołując swoje
wyjaśnienia,
oskarżony
znowu jak gdyby
zaczyna
respektować
zasadę
solidarności z
grupą
przestępczą, a
przede
wszystkim w
którymś
momencie
swoich
wyjaśnień nie
mówi prawdy.
Odwołanie
złożonych
wyjaśnień jako
zaprzeczenie
podanych
informacji
przekreśla
możliwość
skorzystania z

dobrodziejstwa
art. 60 § 3
k.k. (post. SN z
29.5.(...) r., (...)
OSNwSK (...), Nr
1).

Ponadto w
judykaturze i
nauce prawa
podkreśla się, że
gdy oskarżony
oczekuje
dobrodziejstwa
nadzwyczajnego
złagodzenia kary
w trybie art. 60 §
3 k.k., nie może
ukryć niektórych
znanych mu
okoliczności o
istotnym
charakterze,
dozować
podawanych
informacji,
uzależniać ich
treści od oceny
własnej sytuacji
procesowej, ani
też raz
przekazanych
informacji
odwoływać (por.
wyr. SA we
Wrocławiu z
26.10.2006 r.,
II AKa 289/06,
OSA 2007, Nr
5, poz. 21). Jego
wyjaśnienia
muszą być
prawdziwe –
także w zakresie
dotyczącym jego
własnej
odpowiedzialności.

Nie budzi
żadnych

wątpliwości, że formalne przyznanie się oskarżonego kryteriów tych nie spełnia, co zostało już omówione.

Dodać na marginesie trzeba, że żadnego odniesienia w kwestii oceny kary wymierzonej oskarżonemu nie stanowi to, o jaką karę oskarżony wnosił ani jakie w tej mierze stanowisko sformułował oskarżyciel publiczny.

Prawo karne znawowiem jedynie sądowy wymiar kary – to wyłącznie Sąd ocenia okoliczności wpływające na wymiar kary i feruje jej wysokość zgodnie z tymi ustaleniami, nie będąc w żadnej mierze związany wnioskami ani oczekiwaniami stron, choćby i zgodnymi (ani na korzyść, ani na niekorzyść oskarżonego).

Wniosek		
<p>Zmiana opisu czynów LIV oraz LVI części rozstrzygającej wyroku poprzez wyeliminowanie z ich opisu czynów polegających na zaborze w celu krótkotrwałego użycia pojazdów opisanych w punktach XLI oraz XLIV części wstępnej wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia ww. czynów, a ponadto przyjęcie, iż czyny LIV oraz LVI części rozstrzygającej wyroku zostały popełnione przez oskarżonego w formie zjawiskowej pomocnictwa i w konsekwencji obniżenie wymiaru orzeczonej za czyny LIV oraz LVI części rozstrzygającej wyroku kary, uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu opisanego w punkcie LVII części</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

rozstrzygającej
wyroku,
zastosowanie do
czynów LIV
– LVI oraz
LVIII części
rozstrzygającej
wyroku art. 4
k.k. i przepisów
kodeksu karnego
z 1969 r. jako
względniejszych
dla sprawcy,
orzeczenie kary
łącznej przy
zastosowaniu
instytucji
nadzwyczajnego
złagodzenia
kary, w
wymiarze
uzgodnionym z
prokuratorem w
momencie
złożenia
wniosku o
wydanie wyroku
skazującego i
wymierzenie
kary 1 roku
i 6 miesięcy
pozbawienia
wolności oraz
grzywny w
wysokości 150
stawek
dziennych po
40,- zł, z
ostrożności
obrończej –
obniżenie
wymiaru kary
i wymierzenie
oskarżonemu
kar
jednostkowych
oraz kary łącznej
w niższym
wymiarze.
Alternatywnie

<p>uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego, modyfikacji zakresu jego odpowiedzialności za poszczególne przestępstwa, ich innego zakwalifikowania, jak również złagodzenia</p>	

orzeczonych wobec niego kar na jakiegokolwiek podstawie.			
Lp.	Zarzut		
9	<p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na dokonaniu szeregu ustaleń stojących w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy, skutkujących m. in. przyjęciem, że oskarżony Y. dopuścił się zarzucanych mu czynów,</p> <p>2. rażąca surowość wymierzonej kary pozbawienia wolności przez błędną ocenę istotnych okoliczności przedmiotowych, a także niedostateczne uwzględnienie okoliczności podmiotowych dotyczących oskarżonego</p> <p>(apelacja obrońcy oskarżonego)</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

	I. Y. – k. 3055-3057v)		
Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
Raz jeszcze trzeba przypomnieć, iż jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia (...), „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość			

przeciwstawienia
ustaleniom sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu w
kwestii ustaleń
faktycznych,
opartego nie na
innych
dowodach od
tych, na których
oparł się sąd
pierwszej
instancji (...) nie
może prowadzić
do wniosku
o popełnieniu
przez ten sąd
błędu w
ustaleniach
faktycznych.
Istota zarzutu
błędu w
ustaleniach
faktycznych nie
może opierać się
na odmiennej
ocenie materiału
dowodowego,
innymi słowy
mówiąc: na
forsowaniu
własnego
poglądu strony
na tę kwestię.
Stawiając tego
rodzaju zarzut
należy wskazać,
jakich uchybień
w świetle
zgodności (lub
niezgodności) z
treścią dowodu,
zasad logiki
(błądność
rozumowania i
wnioskowania)
czy sprzeczności
(bądź nie) z
doświadczeniem

życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji”

(OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego.

Komentarz, wyd. III, Zakamycze (...) s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego.

Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W niniejszej sprawie obrońca w ogóle nie przeanalizował podstaw skazania I. Y. przywołanych przez Sąd Okręgowy, a cała warstwa motywacyjna apelacji sprowadza się do odwołania do wyjaśnień oskarżonego (przy czym paradoksalnie obrońca podkreśla ich zmienność) oraz

jednoprzymiotnikowego

zanegowania
zeznań świadka
koronnego. Tak
umotywowany
zarzut w ogóle
nie może być
rozważany jako
intelektualna
kontrpropozycja
dla ustaleń Sądu
I instancji i
w zasadzie nie
nadaje się do
rzeczowego
odniesienia.

Mimo to
podkreślić
trzeba, iż
przypisując I. Y.
udział w dwóch
rozbojach, Sąd
miał na uwadze,
że oskarżony
ten przyznał się
do udziału w
jednym z nich
(napadzie na
sklep z bronią
w M.), a
jego sprawstwo
potwierdzają też
zeznania
świadka
koronnego,
wyjaśnienia J.
W. (1) i
zabezpieczony
na miejscu ślad i
wartości
dowodów w tym
zakresie obrona
nie kwestionuje,
zatem nie
wymagają one
szerszego
odnoszenia się.
Jeśli natomiast
chodzi o rozbój

w dzielnicy S.,
to wprawdzie
oskarżony nie
przyznał się do
niego, jednak
brak jest
jakichkolwiek
podstaw do
podważenia
ustaleń
przeciwnych
poczynionych w
tym względzie
nie tylko na
podstawie
zeznań świadka
koronnego, ale
i wyjaśnień P.
S. (1). Na
okoliczność tego
napadu
oskarżony S.
wyjaśniał
konsekwentnie,
wskazując
stanowczo i
bezpośrednio na
udział
oskarżonego Y.
i oceny tych
wyjaśnień,
dokonanej przez
Sąd I instancji,
apelacja w ogóle
nie atakuje, tym
samym ocena
ta pozostaje
pod ochroną
art. 7 k.p.k.
jako swobodna.
Bardzo
szczegółowe były
też zeznania,
jakie w tym
zakresie złożył
świadek M. U.
(1),
jednoznacznie i
konsekwentnie
wskazując na

udział
oskarżonego (I.,
Rosjanina).

Jedyne
wątpliwości
Sądu w zakresie
tego dowodu
dotyczyły
udziału G. O. (1)
oraz tego, czy
użyto broni, czy
atrapy, jednak
wątpliwości te
zostały
rozstrzygnięte
na korzyść
oskarżonego.

Nie sposób
zatem uznać, że
obrońca zdołał
podważyć
wartość zeznań
świadka
koronnego.

Tym samym
zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych jest
całkowicie
chybiony.

Apelacja w
żaden sposób
nie kwestionuje
ustalenia Sądu
Okręgowego, że
oskarżony
działał w ramach
zorganizowanej
grupy
przestępczej,
mając wiedzę i
świadomość, kto
jest
organizatorem i
beneficjentem
przestępstw z
jego udziałem,
będąc członkiem

tw. grupy z K.
pod kierunkiem
Z. J. (1).
Tymczasem to
właśnie ta
okoliczność jest
szczególnie
istotna przy
ferowaniu kar
oskarżonemu.
Nie był to
bowiem sprawca
przypadkowy,
działał on w
celu osiągnięcia
korzyści
majątkowej, a
przypisane mu
przestępstwa
trafnie zostały
zakwalifikowane
jako czyny o
znacznej
społecznej
szkodliwości,
czego obrońca
w ogóle nie
zanegował.
Dodatkowo nie
sposób nie
zauważyć, że
oskarżony nie
wszedł w
konflikt z
prawem po raz
pierwszy. W
takiej sytuacji,
do tego przy
braku
jakichkolwiek
okoliczności
łagodzących, nie
sposób uznać
kar
jednostkowych,
nieznacznie
przekraczających
minimum
ustawowe, za
rażąco

<p>niewspółmiernie surowe. To samo dotyczy kary łącznej, w bardzo dużym stopniu orzeczonej z wykorzystaniem zasady absorpcji.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego – za wyjątkiem zarzutu LXXVII, ewentualnie zmiana wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze znacznie łagodniejszym.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy</p>		

0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1 Uniewinnienie oskarżonego N. H. (2), całość zaskarżonych rozstrzygnięć co do oskarżonych W., J., Y., K. i B., co do zasady orzeczenie o winie oskarżonych S., B. i P..		
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
Z przyczyn wcześniej wskazanych zarzuty apelacji obrończych, jak również apelacji prokuratora w zakresie dot. N. H., okazały się w zdecydowanej większości nietrafne. Wydane rozstrzygnięcie zostało prawidłowo umotywowane, należyście wykazano winę i sprawstwo oskarżonych S.,		

<p>B., P., W., J., Y., K. i B., a prawno-karna reakcja Sądu Okręgowego nie razła w żadnym wypadku surowością. Brak podstaw z art. 433§1 k.p.k., uprawniających do orzekania poza granicami zarzutów apelacji.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>o.o.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<ul style="list-style-type: none"> - podwyższenie kary wymierzonej R. P. (1) w pkt XII, - podwyższenie kary łącznej orzeczonej wobec P. B. (1) w pkt LXIII, - zmiana okresów czynów z punktów XXVI tiret pierwsze części wstępnej i z punktu XC (LXXVIII przed sprostowaniem) co do oskarżonego P. S. (1). 		

Zwiężle o powodach zmiany			
Dwie pierwsze są konsekwencją uwzględnienia apelacji prokuratora w zakresie dotyczącym R. P. (1) i P. B. (1), omówiono je wyżej w pkt 3 lp. 5 i 6. Trzecia zmiana jest konsekwencją częściowego uwzględnienia zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego S., omówiono ją wyżej w pkt 3 lp. 1.			
0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			

z dnia (...)
r. w sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu. Sąd
Apelacyjny
jednocześnie nie
znalazł podstaw,
o których mowa
w §4 ust. 2
rozporządzenia,
które
uzasadniałyby
przyznanie
wynagrodzenia
w wyższej
wysokości, niż
podstawowa.

O kosztach
procesu za
postępowanie
odwoławcze w
części związanej
z
nieuwzględnioną
apelacją
prokuratora (tj.
co do
oskarżonego N.
H. (2))
orzeczono na
podstawie art.
636§1 k.p.k.

Pomimo
nieuwzględniania
apelacji
obrońców co
do pozostałych
oskarżonych i
zastrzeżenia
odpowiedzialności
oskarżonych P.

i B. Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624§1 k.p.k. zdecydował zwolnić ich od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, kierując się z jednej strony ich sytuacją majątkową i możliwościami zarobkowymi – zwłaszcza w perspektywie konieczności odbycia orzeczonych kar izolacyjnych, a z drugiej strony – względami słuszności. Zasadnicze koszty postępowania odwoławczego wiązały się z osobami oskarżonych B. i C., co do których apelacje wyłączono ostatecznie do odrębnego rozpoznania, kosztów tych nie generowała więc w żaden sposób postawa pozostałych oskarżonych, a ponadto Sąd II instancji miał na uwadze, iż

wskutek
potrzeby
wyjaśnienia
zdolności ww.
osób do udziału
w postępowaniu
i z uwagi
na konieczność
zmiany składu
sądu
postępowanie
odwoławcze
bardzo się
przeciągnęło, co
także przemawia
przeciwko
obciążaniu
oskarżonych
jego kosztami.

7. **PODPIS**

P. G. H. K. I. P.